Nr 154. Dnia 12 lipca. Środa. Dnia 30 czerwca (12 lipca) 1882 r.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Jana Gwalberta Opata.
Jutro: ś. Małgorzaty P. M.
Piątek: Bonawentury Biskupa.
Sobota: Rozesłanie Apostołów i ś. Henryka.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 54.
Zachód „ „ 8 „ 16.

Długość dnia godzin 16 minut 22
Ubyło „ „ 0 „ 21.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: *N. Marji Panny Szkaplerznej.*
Poniedziałek: ś. Aleksego Wyznawcy.
Wtorek: ś. Szymona z Lipnicy i Kamila.
Środa: ś. Wincentego a Paulo W.

— W dniu wczorajszym w kościele św. Kazimierza na Nowem Mieście odprawione zostało z powodu dorocznej pamiątki przeniesienia relikwij św. Benedykta, nabożeństwo całodzienne odpustowe z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Jutro w kościele archikatedralnym św. Jana, o godzinie 9-ej zrana odprawioną będzie ku czci N. Sakramentu wotywa z asystą i procesją.

Na także intencję odprawioną będzie jutro w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) na Nowem Mieście, o godzinie 9 tej zrana uroczysta wotywa, zaś o godzinie 3-ej i pół po południu taki eż nieszpory, z wystawieniem Najśw. Sakramentu w ciągu całodziennego nabożeństwa.

Przegląd polityczny.

Pod Aleksandrją zagrzmiały działa. Honor Anglji nie pozwalał jej dłużej marnować czasu na bezowocnych protestach, przesyłanych do komendantów aleksandryjskich, na które odbierała kłamliwe i wymijające odpowiedzi, sprzeczne z rzeczywistym stanem rzeczy. Już na czwartkowe ultimatum admirała Seymoura nadeszła odpowiedź gabinetu, zaprzeczająca wszakże gołosłownie, jakoby w porcie aleksandryjskim odbywały się jakowe roboty fortyfikacyjne, lub jakoby zamierzono flotę angielską unieruchomić przez zamknięcie wypływu z portu na otwarte morze. Konsulowie europejscy dali się zmistyfikować kłamliwej odpowiedzi Arabiego baszy i podjęli nawet próbę uśmierzenia gorączki bojowej Seymoura. Admirał wszakże wierzył silniej we własne oczy, niż w obłudne wybiegi gabinetu egipskiego i zagroził rozpoczęciem akcji w razie dostrzeżenia najlżejszego ruchu wśród fortyfikacyj nadbrzeżnych. W. Porta otrzymała również w piątek depeszę od khedywa, zaprzeczającą robotom około uzbrojenia lub zamknięcia portu, którą sułtan zakomunikował niezwłocznie ambasadorom.

Wszystko to jednak było bańką mydlaną. Dokonane z rozkazu admirała Seymoura w niedzielę zrana rekognoskowanie wykazało, że uzbrojenia robót ziemnych przy wjeździe do portu ciężkiemi działami trwa ciągle i przybiera rozmiary zagrażające stanowczo dalszemu bezpieczeństwu floty. Wydał przeto proklamację, w której konstatując kłamliwość odpowiedzi rządu egipskiego i komendanta portu Toulby baszy, żąda wydania w przeciągu 12 godzin fortyfikacyj aleksandryjskich, w razie zaś odmowy zapowiada nieodwołalnie, iż przystąpi w ciągu dalszych 24 godzin do bombardowania fortów i miasta.

Po południu w niedzielę zapanował ruch gorączkowy. Konsul angielski Cartwright, wydawszy rozkazy, aby resztki kolonji angielskiej natychmiastowo opuściły miasto, przeniósł się wraz z archiwum konsulatu na pokład pancernika „Tanjore“. Równocześnie rozesłał okólnik do konsulów innych mocarstw, wzywający ich, aby starali się w ciągu 24 godzin przesiedlić pozostałych jeszcze europejczyków na okręty. Niezwłocznie też konsulowie, zabierając co się jeszcze w pośpiechu zabrać dało, opuścili Aleksandrję i założyli swe biura konsularne na okrętach.

W poniedziałek żądane przez admirała Seymoura oddanie fortyfikacyj w ręce angielskie nie nastąpiło, wskutek czego wczoraj zrana poczęły grać działa Albionu.

Jesteśmy przeto u progu wojennej akcji, która może rozniecić wielki pożar z zapalnych żywiołów, któremi podminowany jest wulkaniczny grunt kwestji wschodniej, jeżeli—co przypuścić należy—nie pokaże się w pierwszej zaraz chwili, że Egipt nie dorósł do roli, jaką mu dumny marzyciel a lichy rachmistrz polityczny, Arabi basza, zakreślił. Wprawdzie forty Aleksandrji najeżone są 98 działami, wprawdzie nagromadził Arabi w mieście i jego okolicy 10—12,000 wojska, a ulemowie głoszą świętą wojnę w meczetach i wznawiają wielkie sny panislamu, to wszakże pogląd trzeźwy na sytuację nie pozwala się łudzić co do widoków morskiego pojedynku pomiędzy największą morską potęgą świata, a krainą popadłą w anarchję, dostarczającą żołnierza, który mistrzem jest tylko—w ucieczce. Armja bo egipska jest najtchórzliwszą ze znanych, i rzadko wytrzymuje ogień pierwszych szrapneli.

Być przeto może, iż Anglja zdoła znaleźć się w położeniu dyktatora nad losami Egiptu wpierw jeszcze, nim po dalekich obszarach mahometanizmu, po Arabji, Indjach i Syrji rozniosą usłużne wiatry wieści o napadzie giaurów na sługi proroka. Wezwaliśmy tu pomocy wiatrów, bo niestety! w obszarach owych nie funkcjonują jeszcze telegrafy i wieści złe czy dobre szerzą się leniwo. W razie natychmiastowego złamania płochego oporu Arabiego baszy pozostaje zawsze jeszcze drugi twardy kęs do strawienia, gdy w Egipcie zrobi się *tabula rasa*, a chodzić będzie o to, które z mocarstw rylcem swoim wypisze na niej pierwsze słowo... Potrzeba będzie wszystko organizować na nowo z chaosu, w który wszystko popadnie... A organizować Egipt w sposób, któryby zadowolnił i Anglję, pragnącą pochwycenia we własne ręce Suezu, i Francję, która uważa się zagrożoną w Algierze i Tunisie, gdy nie włada Egiptem, i Turcję, która wierzy ciągle jeszcze, iż Egipt jest ziemią padyszacha, i Włochy, które nie mogą przyzwolić, aby Francja wyparła ich z morza Śródziemnego, i samych w końcu arabów, którzy nie zwątpili dotąd o sobie i uczą się w meczetach o wielkiej sławie dawnego kalifatu—organizować Egipt, powtarzamy, w takich warunkach, to prawie tyle, co rozwiązać kwadraturę koła... Dziś już Francja patrzy z ukosa na to „awanturnicze“ zerwanie przez kapryśnego John Bulla symfonji koncertu europejskiego i pierwszą jest do oskarżenia Anglji przed areopagiem Europy, że wystąpieniem swojem złamała świeżo podpisaną de-

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM II.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 152.)

Wątpimy, ażeby z czytelników kto nie domyślił się, że Romeo owym był książę d'Anjou. Tak—on to był — słuchał niedawno wrzawy wojennej, przed chwilką gruchania miłosnego, obecnie krokiem śpiesznym, nucąc pod nosem piosnkę żołnierską, podążał na rozkaz matki, nie dziwiąc się onemu, nie niepokojąc się, z tą swobodą, jaka cechuje człowieka, bądź gotowego na wszystko, bądź też nie spodziewającego się niczego złego. Przeszedł ulic kilka, zwrócił się w tę, co wprost do pałacu prowadziła, obszedł karuzel i wkroczył do mieszkania królewskiego. W pałacu, zaszedł naprzód do apartamentu swego, zrzucił płaszcz, odczepił szpadę, przyczesał nieco włosy na głowie, poprawił sobie kryzę na szyi i w chwilę później przestępował próg gabinetu Katarzyny de Medicis.

— Aa?... — odezwał się, składając pokłon mężczyźnie nie o wiele starszemu aniżeli on, który go w gabinecie królowej spotkał. — I wasza królewska mość tu?... Nie spodziewałem się mieć zaszczytu oglądać dziś oblicze króla mego i pana...

— A, to też rzecz się stała niespodziana...—odrzekł król wesoło, ustępując się z drogi bratu, podążającemu do krzesła z poręczami, które zajmowała żałobnie odziana królowa matka.

Książę d'Anjou złożył królowej pokłon.

— Wasza królewska mość wezwać mnie raczyłaś?...

— Dla wiadomości dla ciebie pomyślnych, wesołych...—odpowiedziała królowa.

— Cóż?... Czy się ściągnęła znów nowa jaka do rozpędzenia hugonotów armja?... — zapytał książę pół-żartem.

— Nie... nie... a chociażby się i ściągnęła, to już nie ty rozpędzać ją będziesz...

— Więc wiadomość ta ma być dla mnie pomyślna, wesoła?...

— Czyż dla humoru twego wojowniczego niema przeciwników innych, dostojniejszych, aniżeli hugonoci?...

— *Pardi!*...—wykrzyknął wesoło—nie pragnę czego innego!... Może—tu zwrócił się w stronę króla—dostojny brat mój i pan powziął zamiary jakie, do dokonania których potrzebnem jest ramię moje?...

Karol IX-ty powieki razy parę zmrużył i niemym giestem na matkę wskazał, jakby mówił: „Słuchaj, co powie ona.“

Książę się do matki odwrócił. Królowa zaczęła:

— Zaprawdę, aniżeli, pokonani już zresztą i uspokojeni hugonoci, godniejszymi ramienia twego, synu mój, przeciwnikami, byliby moskale, naprzykład, albo turcy...

— Bah!... moskale?... ci gdzieś na krańcach świata; z turkami zaś przymierzymy się ponoś...

— Przymierzymy się z turkami w braku sprzymierzeńców pewniejszych i dowodniejszych, których— powiadała z przyciskiem znaczącym— uzyskalibyśmy, gdybyś zechciał...

— Nie chcieć czegoś podobnego nie mogę, mając zaszczyt być najpierwszym we Francji szlachcicem i, jako taki, najwierniejszym, najprzywiązańszym i najposłuszniejszym króla mego poddanym...

— Doskonale...—odrzekła królowa.— Owóż tedy, rzeczy się mają tak: polacy chcą ciebie za króla...

Piorun u stóp nieustraszonego, lecz zdziwieniom podlegającego padający człowieka zdziwićby nie mógł tak, jak wyrazy powyższe zdziwiły księcia d'Anjou. Cofnął się o kroków parę i spoglądał to na matkę, to na brata, z wyrazem w oczach takich, jakby mówić chciał: „Czego ludzie ci czepiają się do mnie?“ Matka patrzała na niego ze spokojem poważnym, brat z uśmiechem półżartobliwym act dobrotliwym. Rzekł nakoniec, akcentując mocno zapytaniem wyraz każdy:

— Polacy?... chcą?... mnie?... na króla?...

— Dziwi to ciebie...—odrzekła królowa.

— Ani ja znam, ich ani oni znają mnie...

— Dwa imiona obecnie świat powtarza: don Juan austrjacki i książę d'Anjou, zwycięzca z pod Jarnac i z pod Moncontour... Polacy, naród rycerski, potrzebują wojownika na króla...

— Tak...tak...—dodał król z lekkim ironji akcentem — potrzebują wojownika przeciwko przeciwnikom tęższym, aniżeli *ceux de la religion*...

Komplement matki, przycinek brata, wzięły,“ że się tak wyrazimy, we dwa ognie księcia d'Anjou, który, po chwilce namysłu, odrzekł:

— Niechże wiem przynajmniej, jak rzeczy stoją...

Obok królowej, z boku nieco, stał stoliczek, a na stoliczku tym leżał skrypt trzecharkuszowy, bitym zapisany charakterem. Było tam czytania na godzinę przynajmniej. Królowa pokazała to księciu i rzekła:

— Odczytaj to...

Książę wziął pisanie do ręki, okiem po niem powiódł, arkusze przerzucił, opatrzył je, skrzywił się nieco i zapytał:

— Co to?...

— Raport szczegółowy wysłańca naszego...

— Tam Kazimierz królem...

— Nie Kazimierz, ale Zygmunt August— poprawiła królowa— bezdzietny, chory... dogorywający... Sprzyja ci... gotów cię na następcę po sobie zalecić: a naród... naród— powtórzyła— jak zaręczają panowie polscy przedniejsi, będzie głosował wedle zalecenia króla swego...

klarację mocarstw, która uchylała odosobnioną akcję podczas trwania platonicznych pogadanek dyplomatów w uroczej willi hr. Corti nad Bosforem.

Okręty też francuskie wycofały się pośpiesznie z portu aleksandryjskiego i stanęły zazdrośnie a gniewnie w spokojnej zatoce u kanału Sueskiego—w Port Said. Francja umywa sobie teraz przed Europą ręce, jak drugi Piłat, i mówi z miną świętoszka: „Ja nie jestem, jako tamten, ja słucham Europy"...

Byłoby wobec grzmiących dział anachronizmem, gdybyśmy dla utrzymania wątku historji dodali, że do 10 b. m. wszystkie mocarstwa nadesłały już ambasadorom stambulskim przystąpienie swoje do uchwały konferencji, która wzywa Turcję do czynnego wmięszania się w sprawę egipską, wskutek czego w Terapji miało odbywać się we wtorek nowe posiedzenie konferencji. Tymczasem W. Porta, uprzedzając zaproszenie mocarstw do zbrojnej interwencji, rozesłała d. 9 b. m. okólnik, ponownie tłumaczący Europie, że we wskazanych jej warunkach żołnierzy do Egiptu nie poszle.

Br. Z.

Jeszcze w sprawie zaprowjantowania Warszawy.

Komisja z obywateli i urzędników, wydelegowana przez zarząd miasta do zbadania warunków dostawy mięsa dla Warszawy, zaopinjowała, jak wiadomo, iż przyczyną wysokich cen jest głównie pośrednictwo w handlu sztukami opasowemi, jakie w mniej lub więcej dużych partjach przychodzą dla nas z południowych gubernij Cesarstwa.

Jako przykład podawano wówczas fakt, iż dzięki właśnie temu pośrednictwu — praktykowanemu przez starozakonnych—partja wołów z Wołynia, licząca 72 sztuk, została sprzedana po 117 rs. sztuka, choć mogła pójść w cenie 106 rs.

Referat z działań komisji wraz z opisem powyższego wypadku podaliśmy w swoim czasie w nrze 127 naszego pisma.

Obecnie odbieramy dwa listy, które, jako pochodzące od osób zainteresowanych i dotyczące tyle ważnej dla Warszawy sprawy, musimy w tem miejscu uwzględnić.

Jeden z nich pochodzi od p. Leona Lenartowicza, podstarszego zgromadzenia rzeźników, drugi od p. Salomona Bernsohna, trudniącego się handlem sztukami opasowemi.

Listy te przedewszystkiem prostują przytoczony wyżej fakt, który, zdaje się, zakomunikowano zarządowi miasta z błędnej informacji.

Partja 72 wołów została sprowadzona nie przez p. F. i z Wołynia, lecz z gub. kijowskiej przez p. Kulczyckiego, plenipotenta p. Tereszczenki. Sprzedawca żądał po 103 rs. za sztukę, w końcu jednak zgodził się na cenę $102\frac{1}{2}$ rs., jaką zaofiarowali rzeźnicy miejscowi, pp. Jurman i Wyszyński, ostateczni całej partji nabywcy. O cenie zaś 117 rs. nie było wcale mowy.

Wreszcie... dwa jeszcze z listów tych szczegóły.

Z odezwy p. Lenartowicza możnaby wnosić, że niezamożność rzeźników nie może być brana za jeden z powodów drożyzny mięsa, ponieważ tenże p. L., traktując o nabycie całej partji, zgadzał się na warunek sprzedawcy, ażeby całkowita suma, wynosząca przeszło 7000 rs., zaraz po ugodzie została wypłaconą.

Z listu zaś p. Bernsohna dowiadujemy się, że w ostatnich czasach na rynek tutejszy sprowadzają woły bezpośrednio sami hodowcy.

Uwzględniając powyższe dwa głosy, spełniamy dziennikarski obowiązek hołdowania zasadzie *audiatur et altera pars* i przechodzimy do wniosków, jakie z całej tej sprawy wyprowadzić się dadzą.

A przedewszystkiem, zapytać musimy, do czego odpowiedzi te zmierzają? zdaje się, że do usprawiedliwienia inkryminowanego pośrednictwa, którego głównym dowodem był opisany w referacie wypadek.

Przypuśćmy więc, że tak nie jest...

Jakież więc mamy przed sobą warunki handlu mięsem?

Nikt nie zaprzeczy, że ceny na mięso są wysokie. Przyczynę tego referat władzy miejskiej upatruje w zmonopolizowanem pośrednictwie i niezamożności rzeźników naszych, autorowie zaś przyczynę tego łagodzą, nie wskazując innej. Mniejsza o tę przyczynę—nam chodzi o środki zaradcze, prowadzące do obniżki wygórowanych dziś cen.

Jeżeli nie jedynym, to głównym takim środkiem byłoby—zdaniem naszem—towarzystwo, trudniące się dostawą mięsa i sztuk opasowych.

Obecnie stosunki zdają się zapewniać podobnemu towarzystwu znaczne korzyści. Rozporządzając odpowiedniemi funduszami, mogłoby ono nabywać woły na korzystnych dla siebie warunkach, t. j. w miejscowościach temu sprzyjających, by przez to obniżyć i ceny mięsa. Towarzystwo takie, rozporządzając środkami, zawsze przewyższającemi siły jednostkowe, mogłoby wreszcie wynajdywać wszelkie sposoby łatwego i taniego kupna, pociągając przez to, w widokach własnego interesu, równie łatwe i tanie nabycie przez pierwszych konsumentów.

Nie potrzebujemy w tem miejscu rozwijać całego programu dla podobnego towarzystwa. Myśl jego zawiązania, o ile nie nowa, o tyle też wcale do zrozumienia nie trudna. Przeciwnie, wskazuje tylko kapitałom i przedsiębiorcom krajowym nową drogę korzystnej eksploatacji, na której obyśmy znowu nie dali się ubiedz!

—X—

Głosy z publiczności.

Szanowny redaktorze!

Kilkakrotnie już podnoszono w pismach publicznych głos w sprawie niewłaściwości urządzenia dwóch klas w tramwajach warszawskich.

Jestto wprawdzie dogodny sposób dla podwyższenia dochodu, lecz nader niedogodny dla publiczności i obciążający biedną klasę ludności, która z powodu braku miejsca w tańszym przedziale, zmuszoną jest siadać, albo co gorsza, stać długą przestrzeń za droższe pieniądze na platformie.

Zdaje się, iż Towarzystwo tramwajowe na brak dochodu narzekać nie może, a tem samem ustępstwo takie z łatwością i bez rzeczywistej szkody dla siebie zrobić może.

Uwzględnić nadto należy, iż publiczność nie zawsze zaopatrzoną jest w dwukopiejkową monetę, a konduktorzy prawie nigdy nie mają drobnych dla zdania reszty, bardzo też często przyjmując wyższą kwotę, o reszcie wcale nie pomyślą, dla jadącej zaś publiczności stanowi pewną przykrość upominać się o zdanie małoznaczącej kwoty.

Publiczność niechętnie widzi podział na klasy, który też u nas żadną miarą usprawiedliwić się nie dał; arystokracja tramwajami nie jeździ i kiedy w Petersburgu, w Wiedniu, w Berlinie, w Dreznie, w Monachjum takiego podziału niema, dlaczego my mamy być gorsi lub lepsi?

Niedogodnością też jest, iż wagony idące z Muranowa do stacji towarowej skręcają na plac Teatralny, gdzie z powodu przeprzążki dłużej zatrzymywać się muszą, co pasażerów bezpotrzebnie na stratę czasu naraża; dla osób jadących całą przestrzeń, strata ta mniej dotkliwą się wyda, ale rzecz ma się zupełnie inaczej z temi, którzy tylko pośredniej komunikacji używają, a których liczba w ożywionej części miasta, jakiemi są ulice Bielańska, Senatorska i sąsiadujące z niemi, niezawodnie dosyć jest wielką.

Urządzenie to dla publiczności jest niepraktyczne, a dla Towarzystwa ze szkodą, gdyż wpływa na zmniejszenie się ruchu.

Z rozwojem linij karty korespondencyjne staną się koniecznością, inaczej w wielu wypadkach jazda dorożkami będzie tańszą od jazdy tramwajowej i dziś już takie karty na niektórych linjach urządzone być winny.

I tak, przypuśćmy, iż ktoś z Nalewek chce jechać na ulicę Solną, czyż dlatego, iż na Tłomackiem przesiadać musi, ma brać nowy bilet?

To samo dzieje się z tramwajami idącemi z Mokotowa do ulicy Królewskiej.

Z rozwojem linij i połączeniem placu Teatralnego i ulicy Marszałkowskiej przez Królewską z Krakowskiem-Przedmieściem, urządzenie takie, istniejące zresztą we wszystkich większych miastach, okaże się niezbędnem.

— Będzie głosował...— bąknął książę do siebie.

— Hm...— rzuciła królowa rękami— jest to punkt drażliwy, z którym się spotkać potrzeba...

— A którego— dodał król— nie zlęknie się zwycięzca z pod Jarnac, z pod Moncontour i z pod balustrady księcia de...

— Tam— podchwyciła królowa, nie dając synowi kończyć— od panów wszystko zależy, oni narodowi przewodniczą: byle jeno pozyskać ich, to rzecz się dokona... A oni ciebie życzą sobie... sami się z tem oświadczyli, sami pierwsi imię twoje wymówili... Więc?...

Książę milczał. Na obliczu jego widać było wahanie się.

— A zatem?...— zapytała.

— Gdybym był nie królem, ale bratem królewskim— odezwał się Karol IX— musiałbym być zwycięzcą z pod Jarnac, Moncontour itd.: to by mi bynajmniej nie przeszkodziło przyjąć koronę polską, do której od dzieciństwa pociąg szczególny miałem...

— Zdecyduj się...— rzekła królowa.

— Myślisz może— zaczął król — że cię chcę z Francji pozbyć dla jakichś powodów drażliwych?.. Bynajmniej... Jeżeli się ciebie pozbyć chcę, to dla tego tylko, ażebyśmy się mocniej kochali... zdaleka...

— Co wasza królewska mość rozkazać mi raczy, to uczynię...— odparł książę z ukłonem, tonem wymuszonym. Posłuszeństwo waszej królewskiej mości jest dla mnie prawem, obowiązkiem sumienia...

— Obowiązek spełnia się z humorem złym albo dobrym... Mnie humor twój... nie podoba się...

— Jest on wynikiem naturalnym smutku, jaki mnie przejmuje na myśl, że się tak daleko odsunę od osoby waszej królewskiej mości...

— Pociesz się, bracie miły...— król na to.—Nie jest to tak daleko, jak się tobie zdaje... Goniec z raportem tym — tu palcem na papier wskazał — przybył z Polski, z miasta gdzieś w głębi kraju położonego, w tydzień, a mógłby przybyć i prędzej, gdyby się był śpieszył bardziej... Nie smuć się przeto bez racji, a lepiej dowiaduj się o Kazimierzów, co w Polsce panowali... Gdybyś był słuchał, co Krasowski opowiadał, byłbyś o nich wiedział, tyle bodaj co ja...

— *A propos*... Krasoski... — podchwyciła królowa.

— Wyprawić go potrzeba na koniach rozstawnych, chwilki czasu nie tracąc...—odpowiedział Karol IX.

— Należałoby się z nim rozmówić...

— Hm?... To kłopot... Wszak to już północ minęła... Z Bastylli go sprowadzać, napowrót odprowadzać: to i czasu zabierze dużo i gadanie wywoła... Hm?... Cóżby tu począć?... A!...—rękę podniósł. —Kto ochotnik do Bastylli ze mną?...

Tyczyło się zapytanie to księcia d'Anjou. Królowa jednak wzięła je i do siebie; z krzesła wstała i rzekła:

— Chodźmy...

— I wasza królewska mość?... — zapytał król perswazji tonem.

— Uważam sprawę tę za tak ważną, że chcę wam, synowie moi kochani, ku pomocy w niej być...

Karol IX skłonił się, na znak uznania i w chwilę później matka i dwaj synowie, konwojowani zdala przez eskortę straży przybocznej, szli ulicami równoległemi do Sekwany i, gdy u bramy zamku stanęli, oficer przewodniczący eskorcie zakołatał w takową z siły całej.

— Co tam?...—słyszeć się dało z lufcika pytanie.

— W imię króla...

Furta w bramie wnet się otworzyła. Dostojni przybysze weszli; za nimi weszła eskorta; furta się zamknęła.

Wielkiem było zdumienie Janka, gdy obudzonemu śród nocy oznajmiono, że odziać się i do gubernatora iść ma, większem jeszcze, gdy w pomieszkaniu gubernatora zastał króla, królowę matkę i księcia d'Anjou. Domyślił się, do czego się wizyta ich ściąga. Królowa o raporcie mu oznajmiła i treść onego rozpowiedziała. Gdy skończyła, król rzekł:

— Jedziesz... niezwłocznie...

— Wiedz jednak, że jego książęca mość—skinieniem głowy księcia d'Anjou wskazała — czyni spółziomkom twoim ten zaszczyt, że się zgadza na przyjęcie korony polskiej...

Janek skłonił się księciu i odpowiedział:

— Szczęśliwym się czuję, że ja, z pomiędzy polaków najpierwszy, w księciu francuskim króla polskiego witam...

Przykląkł na kolano jedno i głowę pochylił.

— Królu mój i panie... na rozkazy twoje się oddaję...

Karol IX z półdrwiącym na ustach uśmiechem patrzał na ten hołd złożony przypuszczalnemu królowi, w imieniu narodu polskiego, przez szlachcica... karła. Może on przeczuwał, jak się to skończy—w co się obróci zamiar, poczęty na podstawie potrzeb żywotnych dwóch narodów, stworzonych jakby umyślnie na to, ażeby szły ręka w rękę. Karzeł ów nie bez znaczenia był, jako wróżba. Karol IX popatrzył przez chwilę z uśmiechem; uśmiech powoli usunął się z ust króla, westchnął i wydostał z zanadrza list w kopercie szerokiej, pieczęcią dużą oficjalną zamkniętej.

— No...—przemówił do Janka—wstań i ucałuj rękę królewską...

Gdy Janek ceremonji tej dopełnił, król podał mu list.

— Oto pisanie do brata naszego, króla polskiego, Zygmunta Augusta... Wręczysz je panu de Balagny, a pan de Balagny wręczy królowi... Niema w niem ani słowa o kandydaturze francuskiej, ale za to jest wyrażone życzenie, ażeby dwa świetne rody królewskie, ród Walezjuszów i ród Jagiellonów, połączyć się mogły związkami ścisłemi...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Byłoby też do życzenia, aby linja z Muranowa przedłużoną została do stacji drogi nadwiślańskiej.

Wypowiedziane powyżej uwagi i życzenia bynajmniej nie są indywidualne, aczkolwiek na osobistem doświadczeniu oparte; podając takowe i podpisując się, czynię to na życzenie wielu osób, aby tą drogą zwrócić na ten przedmiot uwagę, tak zarządu miasta jak i Towarzystwa, które niezawodnie pośpieszy z uwzględnieniem słusznych życzeń publiczności.

Z poważaniem
X. G. Manitius, **pastor.**

*

Szanowny redaktorze!

Pomimo kilkakrotnych dopytywań się, nie mogę ostatecznie dowiedzieć się, ile właściwie płacić jesteśmy obowiązani za kurs jazdy w jednokonnej dorożce?

Byłem nieraz świadkiem domagania się ze strony tych powożących 20-kopiejkowej opłaty, takiej samej, jaką zaspakajamy t. zw. dorożkarzy klasy 2-ej.

W celu uzyskania odpowiedniego wyjaśnienia ze strony władz właściwych, chciej szanowny redaktorze umieścić tych kilka słów w *Kurjerze* i przyjm itd.

F. Birnzweig.

*

Szanowny redaktorze!

Pragnąc osobistą szkodę na korzyść ogółu obrócić, komunikuję fakt, który, lubo jedyny, wszakże na zaznaczenie zasługuje.

Od czasu ukazania się „niebieskich posłańców" (o tem bowiem biurze piszę) doświadczyłem ze strony ich wiele nieakuratności, lecz dotychczas nie wiedziałem, czy zawdzięczam ją próżniactwu lub niesumienności jednostek, czy też nieradności panującej w biurze.

Oto jest fakt rozstrzygający kwestję.

Przed trzema mniej więcej tygodniami posłaniec (nr 112), pomimo niezmiernej bliskości i usilnego nalegania z mojej strony popartego opłatą za odniesienie listu i odpowiedź, nie wykonał zlecenia nietylko w pół godziny, jak było zapowiedziane, ale nawet zupełnie uznał je za rzecz zbyteczną.

Tyle o posłańcu.

W dni kilka udałem się do biura, gdzie obiecano mi przysłać natychmiast posłańca w celu nałożenia przezemnie kary (?!).

Gdy po upływie dni pięciu przyszedłem powtórnie do biura w celu zakomunikowania, iż posłaniec nie był, obecny w biurze funkcjonarjusz odpowiedział mi, iż sądził, że posłaniec już się zjawił i powtórną obiecanką mnie obdarzył...

Za kilka dni złożyłem nową wizytę, nadmieniając p. funkcjonarjuszowi, iż właściwiej byłoby ukarać posłańca, narażając go na przyjście do mnie, niż mnie niewinnego karać za słuszną, jak sprawdzili w biurze, pretensję moją.

Byłem jeszcze czwarty raz, pragnąc zobaczyć się z dyrektorem biura, gdy mi się to nie udało, napisałem list, donosząc już i o posłańcu i o p. funkcjonarjuszu...

Nic to nie pomaga... może więc za pośrednictwem pańskiego pisma otrzymam jakąkolwiek satysfakcję za zawód, który mnie na wiele nieprzyjemności naraził.

Z poważaniem
J. Polak.

*

Szanowny redaktorze!

W piśmie twojem czytałem kilkakrotnie, iż gwoli zabawy i wygody dzieci przeznaczono obszerny trawnik ogrodu Saskiego za teatrem letnim.

Trawnik ten wszakże zalega wielka cisza, a natomiast najdroższe „pociechy rodzin" obrały sobie na harce placyk przed kioskiem w środkowej alei i półkole obok wodotrysku, jedyne miejsce wolne dotąd od kurzu, gwaru i hałasów.

Czy tak być powinno?... gdzież ma się obrócić strudzony całodziennem przebywaniem w rozpalonych miejskich murach — jeśli i ztąd nawet płoszą go niesforne, nie umiejące często uszanować płci i wieku dzieciaki?

W cóż się wreszcie obrócą usiłowania zarządu ogrodowego, który właśnie przestrzeń tę dywanami kwiatów i mnóstwem pięknych roślin wyposażył?

Nieletni wandalowie gospodarzą tam po swojemu i wpadają nieustannie na kląby, nie słuchając głosu starszych.

Skierowanie dzieci na ich własną łączkę, gdzie mogą swawolić według upodobania, nie jest, jak sądzę, rzeczą przytrudną: uchroniłoby ono własność publiczną od uszkodzenia a dla nas spragnionych spokoju i powietrza byłoby prawdziwem dobrodziejstwem.

Z poważaniem
J. Piotrowski, **emeryt.**

Szanowny redaktorze!

Pozwól, iż za pośrednictwem Twojem odwołam się do publiczności z prośbą o pracę dla człowieka będącego w smutnem położeniu, a pragnącego nie jałmużny, ale... pracy.

Człowiek ten, urodzony w Prusach zachodnich, skończył tamże szkoły, poczem studjował prawo w uniwersytecie wrocławskim.

Przez czas jakiś pełnił obowiązki urzędnika sądowego, i tam wraz z bratem swym używał najpiękniejszej opinji.

Zmuszony okolicznościami, przeniósł się do kraju tutejszego, gdzie od lat 18 zajmuje się obowiązkami nauczyciela prywatnego.

W marcu r. b., wskutek zmniejszenia liczby klas w jednej ze szkółek prywatnych znalazł się bez miejsca, przeto udał się do Warszawy w celu poszukiwania zajęcia.

Pozbawiony pracy w chwili tak niedogodnej dla pedagoga, przez kilka miesięcy wyczerpał wszelkie swoje oszczędności i obecnie wpadł w... nędzę.

Odwołuję się więc do publicznego miłosierdzia o pracę, o zajęcie, któreby człowiekowi temu pozwoliło choćby przetrwać czas wakacyjny, poczem byłoby mu łatwiej znaleźć robotę w pedagogicznym zawodzie, tem więcej, że posiada on gruntowne języki niemiecki, starożytne, oraz historję i geografję i wszędzie gdzie pracował, uzyskał sobie jaknajkorzystniejsze świadectwa.

Adres jego: Stanisław Wyczyński, Zielna nr 1 mieszkania nr 7.

Bronisław Grabowski.

Ostatnie chwile Szopena.

Dla uwydatnienia zalet świeżo wydanego przez M. Karasowskiego życiorysu Szopena, podajemy tu wyjątek, opisujący ostatnie chwile wielbionego mistrza tonów...

Takich wyjątków, zdradzających wytrawność pióra i opowiadawczy dar autora, możnaby zacytować wiele — niech jednak ta drobna cząstka będzie dla wielbicieli Szopena zachętą do poznania pięknej i nader zajmującej całości.

Rozpoczynamy od roku 1849, stanowiącego kres ziemskiej wędrówki mistrza, w chwili gdy dla otaczających go przyjaciół i dla niego samego słaba już świeciła nadzieja wyzdrowienia.

„...Jakkolwiek Szopen nie łudził się wcale nadzieją wyjścia z choroby, przecież nietylko nie obawiał się śmierci, lecz owszem zdawał się jej oczekiwać z pewnym rodzajem utęsknienia.

Myśl rozstania się z życiem, pełnem bolesnych wspomnień, nie budziła w nim żadnego żalu. W coraz rzadszych przerwach, w których doznawał ulgi i wolniejszym był od cierpień, z niezwykłą przytomnością i spokojnością umysłu wydawał ostatnie rozporządzenia. Pragnął być pochowanym na cmentarzu Père Lachaise, obok Belliniego, z którym w latach 1833—1855 bardzo się przyjaźnił.

W pierwszej połowie października, czyli zaraz po przeniesieniu się do ostatniego swojego mieszkania na placu Vendôme nr 11, złe tak dalece się pogorszyło, że już o swojej mocy podnieść się nie mógł. Ostatnia godzina życia zdawała się zbliżać... Siedząc na łożu śmiertelnem, biedny męczennik czynił nadludzkie wysilenia, aby do uciśnionych płuc wciągnąć nieco powietrza. Gutmann, najsilniejszy ze wszystkich obecnych i najlepiej umiejący z chorym się obchodzić, podtrzymywał go nieustannie w ramionach swoich. W głowach łoża siedziała księżna Marcelina i jak druga siostra miłosierdzia zgadywała i spełniała najmniejsze Szopena życzenia. Niektórzy także przyjaciele biegli z pomocą, usługując czem kto mógł i jak kto mógł; większa atoli część czuwała w przyległych do sypialni pokojach. Jeden śpieszył do lekarzy lub apteki, drugi wprowadzał osoby, z któremi chory pragnął się widzieć; trzeci stał na straży przy drzwiach, aby nie dopuszczać cisnących się, gdyż wielu dlatego tylko się meldowało, aby widokiem umierającego zaspokoić ciekawość swoją. Spokój duszy, z jakim Szopen oczekiwał na zbliżającą się ostatnią chwilę, wiara jego w nieograniczone miłosierdzie i sprawiedliwość Najwyższego Stwórcy wszechrzeczy, dodawała otuchy i odwagi tym nawet, których serca krajały się z bólu na widok cierpień, jakim ani ulżyć, ani zapobiedz nikt już nie był w stanie. Wzruszający bardzo widok przedstawiał się oczom przytomnych, gdy Szopen, podparty przez Gutmanna, podniósł się, a zdając się być zatopionym w głębokiem zamyśleniu, nagle przerwał panującą ciszę i rzekł: *„Maintenant j'entre en agonie!"* (Zaczynam konać!)...

Lekarz dotknął się pulsu i próbował jak zwykle w takim razie uspokoić go słowami pociechy... Przeciwko temu Szopen, jakby w uroczystem natchnieniu, podchodzącem z głębi duszy, powiedział: *„C'est une rare faveur, que Dieu fait à l'homme en lui dévoilant l'instant où commence son agonie; cette grâce il me la fait — ne me troublez pas!"* (Bóg rzadko tylko zsyła na człowieka łaskę rozpoznania chwili swego konania; taką łaską mnie obdarzył — nie przeszkadzajcie mi!).

Potem zażądał napić się wody. Gutmann podał mu ją. Zwilżywszy usta, podniósł rękę Gutmanna, pocałował ją, mówiąc: *„cher ami."*

Lecz rozczulającą istotnie chwilą było zjawienie się Delfiny Potockiej. Przybyła ona 15-go października w niedzielę, prosto z Nicei, zkąd ją wyrwała wiadomość o bliskiej śmierci Szopena. Kiedy go uwiadomiono, iż wierna ta jego przyjaciółka pragnie się z nim widzieć, wzruszony do głębi duszy, zawołał: *„C'est donc cela que Dieu tardait tant à m'appeller à lui, il a encore voulu me laisser le plaisir de la voir!"* (To dlatego Bóg nie powołał mię dotąd do siebie, bo chciał mię jeszcze uszczęśliwić jej widokiem!). Zaledwie ukazała się przed nim, zapragnął posłyszeć jej śpiew, który na nim zawsze tak miłe wrażenie wywierał. Prośbie umierającego któż może odmówić... Przysunięto natychmiast fortepian z bocznego pokoju. Delfina Potocka, opanowawszy swoje wzruszenie i łzy cisnące się jej do oczu, poczęła śpiewać pieśń Belliniego (podobno z opery *„Beatrice di Tenda"*), ale z takiem serdecznem i bolesnem uczuciem, jak może jeszcze nigdy żadna z istot żyjących na ziemi. „O jakże to piękne! Mój Boże! Ach, jak piękne!" powtarzał umierający w zachwyceniu... „Jeszcze, jeszcze!..." Hrabina, upadając pod brzemieniem wzruszenia, siadła znów do fortepianu i śpiewała dalej... Szopen więcej jeszcze osłabł... przestrach wszystkich ogarnął. Jakby wiedzeni jednem ważności chwili uczuciem, padli na kolana. Nikt nie śmiał słowa przemówić; jeden tylko głos Potockiej wznosił się po nad schylonemi głowami, roztaczając majestatycznie swe dźwięki, tłumiąc łzy i westchnienia obecnych tej strasznej a uroczystej chwili. Dusza Szopena na skrzydłach czarującej pieśni zdawała się już unosić ku przestrzeniom tajemniczej nieskończoności!...

Gwałtowne rzężenie w piersiach walczącego ze śmiercią przerwało pieśń. Odsunięto szybko fortepian. Wszedł ksiądz i począł się modlić przy łożu umierającego...

Jednak ostatnia chwila jeszcze nie nadeszła. Nad ranem w poniedziałek chory miał się lepiej. Wtedy to właśnie, jakby sam jeden tylko wiedział, kiedy być miała najwłaściwsza pora, zażądał ostatniego namaszczenia. Aleksander Jełowiecki, sz. kapłan, po dwakroć miał z nim poufną rozmowę. Kiedy nareszcie, wobec zgromadzonych przyjaciół Szopen przyjął święte Sakramenta, wzywał i w ciągu dnia każdego z nich do siebie, błogosławił, żegnał, Bogu polecał... Ujrzawszy dwie swoje ulubione uczennice, ks. Marcelinę Czartoryską i Elizę Garard, skinął, aby się do niego zbliżyły: *„Vous ferez de la musique ensemble"* — *„vous penserez à moi et je vous écouterai!"* (Będziecie wspólnie uprawiać muzykę, będziecie o mnie pamiętać, ja was słyszeć będę!). Potem zwrócił się do płaczącego Franchomma i szepnął te słowa: *„Vous jouerez du Mozart en mémoire de moi!"* (Przez pamięć na mnie, będziesz grywać Mozarta).

Pomiędzy osobami, których nie dopuszczono do łoża umierającego, była niejaka M., przysłana przez panią Sand, zajętą wystawieniem nowego swego dramatu, dla dowiedzenia się o zdrowiu Szopena. Nikt nie chciał przyjąć na siebie odpowiedzialności za naruszenie ostatnich chwil życia mistrza, wizytą tak dalece... spóźnioną, mogącą budzić w nim najdrażliwsze, najboleśniejsze wspomnienia... Pozostawiono się panią M. odprawić jaknajprędzej.

Ku końcowi dnia Szopen miał się znów gorzej; w nocy z poniedziałku na wtorek stracił mowę i zdawał się nawet nie poznawać tych, co go otaczali. W tym stanie przebył dzień cały i dopiero około jedenastej w nocy ukazało się niejakie polepszenie. Wtedy przystąpił do niego ksiądz Jełowiecki i począł odmawiać litanję i modlitwy za umierających. Obecni odpowiadali, jeden tylko Szopen milczał. Ciężkie falowanie piersi świadczyło atoli, że żyje jeszcze. Następnie zbliżyło się doń dwóch lekarzy, jeden z nich dr Cruveillé przysunął świecę do Szopena oblicza, zczerniałego prawie od duszenia się i zapytał — czy bardzo cierpi? Po pewnem wysileniu, szepnął dosyć wyraźnie: *„Plus!..."*

Było to ostatnie słowo, które usta jego wydały... jedno jeszcze ciężkie westchnienie i — zamknął oczy na wieki!

Zegary na wieżach olbrzymiego miasta biły właśnie w tej chwili trzecią godzinę z północy, 17-go października 1849 roku...

Kiedy w kilka minut później otworzono drzwi sypialni, zebrani w przyległych pokojach znajomi i przyjaciele podeszli, aby raz jeszcze ujrzeć oblicze zmarłego.

Wszyscy płakali...

Ponieważ wiedziano, iż zmarły, lecz mający nieśmiertelnie żyć w świecie sztuki mistrz, lubił niezmiernie kwiaty, przeto nazajutrz tyle ich naznoszono, że zwłoki jego na katafalku dosłownie kwiatami zasypane zostały. Oblicze Szopena, długiemi cierpieniami zmękane i przekształcone, teraz wypiękniało, jak gdyby urok młodości na niem osiadł. Jeszcze tego samego dnia zdjęto zeń gipsową maskę.

Uwielbienie i cześć, jakie stale dla genjuszu Mozarta

wyznawał, spowodowało Szopena w ostatnich dniach życia do wyrażenia życzenia, aby za jego duszę tylko szczytne *Requiem* tego wielkiego kompozytora wykonane być mogło.

Aż do roku 1849 nie wolno było kobietom brać udziału w muzyce, wykonywanej w kościele św. Magdaleny w Paryżu; należało więc u proboszcza parafji ks. Deguerry i odpowiedniej władzy duchownej wystarać się o uchylenie, chociażby na ten tylko raz takowego zakazu. Nim to przeprowadzić się udało, upłynęło dosyć czasu i nabożeństwo żałobne mogło się dopiero odbyć w dniu 30 października. Najpierwsi artyści paryscy brali udział w wykonaniu *Requiem* Mozarta; partje solowe śpiewały panie: Paulina Viardot-Garcia i Castellau, potężny zaś głos basowy Lablacha w *Tuba miram* sprawił niesłychane na modlących się wrażenie... Na *Offertorium* Léfébure-Wély grał na organach dwie *Preludje* Szopena *H-moll* i *C-moll*. Kondukt prowadził, a właściwie kierował całuna trzymali ks. Aleksander Czartoryski, Delacroix, Franchomme i Gutman. Kiedy w tonach organu poznano dźwięki muzyki zgasłego mistrza, nikt z obecnych nie mógł się wstrzymać od łez, głośne łkania towarzyszyły im do końca... Skoro trumnę zdjęto z katafalku, zagrzmiał „*Marsz żałobny*“ Szopena, instrumentowany na orkiestrę umyślnie w tym celu przez Rebera. Meyerbeer, którego zresztą obrano na przewodnika całej tej smutnej uroczystości, ubolewał przed przyjaciołmi, iż nie powierzono mu zarazem instrumentowania tego dzieła, pozbawiając go tym sposobem możności złożenia tą pracą hołdu pamięci zgasłego przyjaciela...

Rodzina, stosując się do ostatniej Fryderyka woli, serce jego sprowadziła do Warszawy i umieściła w kościele św. Krzyża...“

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

═ Ustawy sądowe z 1864 r. nie wskazały wyraźnych norm, których się trzymać mają instytucje sądowe pod względem wewnętrznego swego ustroju. Art. 166—173 urządzeń władz sądowych włożyły na ministerjum sprawiedliwości obowiązek ułożenia ogólnej instrukcji wewnętrznej dla wszystkich sądów w państwie, oprócz tego zaś każdy sąd ma prawo zredagować dla siebie własną instrukcję, którą zatwierdza ministerjum. Sądy ogólne i zjazdy sędziów pokoju szybko zebrały się do spełnienia swego obowiązku i liczne instytucje sądowe posiadają już swoje instrukcje wewnętrzne (Nakazy). Do takich należą izby sądowe petersburska, moskiewska i charkowska, sądy okręgowe w liczbie 30 i wszystkie zjazdy sędziów pokoju w Cesarstwie. W tutejszym sądzie okręgowym redakcja instrukcji wewnętrznej rozpoczęła się w rok po zaprowadzeniu reformy, obecnie obowiązuje ona już lat kilka i jest jedną z najlepiej i najodpowiedniej zredagowanych. Tymczasem instrukcja ogólna dla wszystkich sądów, na której oprzećby się można było przy redakcji instrukcyj szczegółowych, wobec różnych zajęć ministerjum sprawiedliwości, długo bardzo, gdyż od roku 1864, dała na siebie czekać. Zredagowanie ogólnej instrukcji dla sądów, po tylu latach istnienia i wypróbowaniu w praktyce przez też sądy swoich własnych instrukcyj, stało się rzeczą nadzwyczaj łatwą. Ministerjum też, jak donoszą gazety rosyjskie, ukończyło tę wieloletnią pracę i zapewne poda je w druku do wiadomości publicznej. Jest to rzeczą niezbędną, gdyż wewnętrzny regulamin sądów, na którym wiele bardzo zależy tym wszystkim, co jakiekolwiek mają interesa w instytucjach sądowych, jest również prawem, do którego stosować się należy, a obznajmienie się z nim uwolniłoby nie jednego od straty czasu i zabiegów przy popieraniu spraw.

═ Według *Gaz. sąd.* projekt ustawy przytułków rolniczo-rzemieślniczych w gubernjach Królestwa Polskiego, w Towarzystwie osad rolnych wypracowany i jeszcze w r. 1879 pod rozstrzygnięcie władz właściwych złożony— przez radę przy ministerjum spraw wewnętrznych istniejącą przyjęty został i w tych dniach ostateczne uzyska zatwierdzenie.

═ Lekarze okręgu wojskowego warszawskiego otrzymali w tych dniach, jak doniósł *Warsz. Dn.*, ciekawy okólnik o umyślnem uszkadzaniu oka przez rekrutów, zwłaszcza izraelitów. Okólnik ten wywołany został odkryciem dokonanem przez dra Reicha w szpitalu w Karsie, iż wielka liczba żołnierzy, która otrzymała uwolnienie ze służby z powodu katarakty traumatycznej na prawem oku, chorobę tę wywołała sobie umyślnie przy pomocy szeregowca Korobczewskiego. Oprócz tego dr Talko, okulista warszawskiego okręgu wojskowego, wezwany został do ułożenia prawideł i wskazówek dla lekarzów, celem kierowania się według nich przy rozpoznawaniu podobnych wypadków rozmyślnego kalectwa.

═ W głównej radzie lekarskiej podjęto myśl założenia kilku okręgowych szpitali dla chorych cierpiących na umyśle.

═ Z dniem jutrzejszym dom pod nr 722 przy ulicy Leszno, w którym mieściło się więzienie dla niewypłacalnych dłużników, zostaje opróżniony. Do protokularnego przyjęcia gmachu tego przez zarząd miejski od władzy więziennej delegowaną została specjalna komisja, którą składają: budowniczy miasta p. Zygadlewicz, komisarz kasy ekonomicznej p. Dzięgielewski oraz delegowani ze strony rządu gubernjalnego warszawskiego urzędnicy: pp. naczelnik wydziału Falęcki i nadzorca więzienia na Lesznie p. Kunicki.

═ Celem zbadania stanu fabryki białoskórniczej przy ulicy Lipowej, jakoteż dla zaopinjowania, o ile fabryka ta odpowiada warunkom sanitarnym i wreszcie, czy i na jakich warunkach nadal istnieć może, delegowaną została specjalna komisja, w której skład ze strony zarządu miejskiego wchodzą starszy ławnik p. Kaun i inżenier wodociągów warszawskich p. Bagiński.

═ Wielki dom na Nowym-Świecie, niegdyś hr. Zamoyskiego, a obecnie zarządu wojennego, ma być szczegółowo zbadany przez specjalną komisję pod względem sanitarnym i bezpieczeństwa na wypadek pożaru. Środek ten wywołały szerzące się w tym domu choroby zakaźne: jak ospa, tyfus, szkarlatyna. W domu tym zamieszkuje przeszło 400 osób. W skład komisji wchodzą inżenierowie i lekarze.

═ Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 25-go czerwca do 2-go lipca r. b. włącznie, wydała 126 nowych książeczek (więcej o 16 niż w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze w 679 wnioskach, złożono rs. 14,938 kop. 90 (więcej o rs. 208 kop. 40 niż w tygodniu poprzednim). W tymże czasie kasa oszczędności na żądanie 195 uczestników wypłaciła (prócz procentów rs. 101 k. 43, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 12,510 kop. 87 (więcej o rs. 1,404 kop. 94½ niż w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 68 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 33,502 posiada kapitał rs. 1,287,961 kop. 57 (więcej o rs. 2,428 kop. 3 niż w tygodniu minionym).

═ Towarzystwo dobroczynności utrzymywało w ciągu czerwca w domach instytutowych przeciętnie dziennie: starców i kalek obojej płci 261 osób, sierot obojej płci 263, obiadów gościnnych wydawano dziennie 70 osobom, zupy rumfordzkiej 100 osobom. Towarzystwo udzieliło również wsparcia w pieniądzach rs. 149 kop. 50 osobom 74 i w lekarstwach 60 osobom, w ogóle żywiono i wsparto 828 osób. Do 25 sal ochron uczęszczało średnio dziennie dzieci 3309. Towarzystwo z końcem czerwca posiadało gotówką rs. 4320 kop. 3, asygnacyj zaś oczekujących realizacji pozostało rs. 7484 kop. 83.

═ Wskutek niezajęcia wielu lokalów, ceny mieszkań w Warszawie zniżyły się znacznie.

═ Według zawiadomienia dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, kupony z półrocza drugiego 1872 roku od listów zastawnych 5- i 4 procentowych serji pierwszej z roku 1869, wymieniane będą na gotowiznę w kasie Towarzystwa tylko do dnia 22-go grudnia r. b.

═ Od dnia jutrzejszego stają się płatne kupony od akcyj drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej.

═ W dniu jutrzejszym, o godzinie 6-ej po południu, odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie członków Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, na którem ma być zdecydowany wniosek udzielenia komitetowi pełnomocnictwa, celem działania w sprawie nabycia nieruchomości dla wystawy, zbiorów i kancelarji Towarzystwa.

═ Sąd pokoju VIII-go oddziału m. Warszawy przeniesiony został z ulicy Wspólnej nr 5 do domu nr 2 przy ulicy Marszałkowskiej.

═ Sympatyczny i utalentowany powieściopisarz, Kajetan Kraszewski, wyjechał w dniu wczorajszym do Nanheim dla poratowania zdrowia.

═ Z teatru i muzyki.

* Dziś „Zbójcy“ Szyllera — ostatni występ Królikowskiego przed wyjazdem za granicę.

* Niedyspozycja Żółkowskiego przedłuża się — niestety!

* Wczoraj w Alhambrze wystawiono czteroaktową komedję A. Winterfelda p. t. „Pokątny adwokat“, spolonizowaną przez p. Kościeleckiego.

Rzecz to nie bez zalet, posiada sporo werwy i komizmu i graną była starannie przez pp. Linkowskich—lecz miała tę fatalność, iż nastąpił po niej „Wuj Alfonsa“, który szalonym swym humorem zatarł do szczętu wrażenie niemieckiej *possy*...

* Bawi obecnie w Warszawie p. Anna Roth de Blanck, wiolinistka, która zamierza dać się słyszeć w sali teatru letniego.

* P. Ceraz Trombini, b. dyrektor opery warszawskiej, udał się w celach artystycznych do Moskwy.

* Po kilkomiesięcznej nieobecności powróciła obecnie do Warszawy z artystycznej po Niemczech podróży utalentowana fortepianistka, panna Flora Friedentalówna.

W ciągu zimowego sezonu artystka nasza występowała w Wrocławiu, Norymberdze, Monachium, Stuttgardzie i Berlinie, znajdując wszędzie gorące uznanie publiczności i pochlebną ocenę ze strony krytyków niemieckich, nie szczodrych w pochwały dla cudzoziemców, a zwłaszcza też dla przybywających z nad brzegów Wisły...

Sprawozdawcy pism niemieckich stawiają pannę Friedentalównę na równi z najpierwszymi wirtuozami obecnych czasów, wysoko cenią jej szlachetne pojmowanie i traktowanie sztuki.

* Dyplom na wyższe nauczycielki, po ukończeniu klasy fortepjanowej w instytucie muzycznym warszawskim, otrzymały panie: Ignaca Mańkówna, Kazimiera Mauszówna i Marja Pawłowiczówna.

═ † Żałobne wspomnienie.

Z Lozanny dochodzi nas bolesna wiadomość o zgonie zasłużonego poety i tłumacza utworów ojczystych na język francuski, ś. p. Krystyna **hr. Ostrowskiego, który** tamże w 72 roku życia d. 4 b. m. zawarł powieki.

Zmarły był synem wojewody Antoniego Ostrowskiego; urodził się w r. 1811 w Ujeździe pod Rawą; wykształcenie odebrał w żoliborskiem kolegjum OO. pijarów i w uniwersytecie warszawskim.

Później osiadł we Francji i poświęcił się wytrwałej myśli poznajamiania francuzów z utworami literatury polskiej; ogłosił po francusku zbiorek poezji na nutę ojczystą i dwutomowy wybór dzieł Adama.

Pisał także dla sceny...

Tragedja jego: „Franciszka z Rimini“ graną była w Paryżu—inne, napisane po polsku, poczerpnięte były przeważnie z dziejów ojczystych jak: „Oblężenie Wiednia“ i „Jadwiga“.

Największą wszakże zasługą szlachetnego żywota ś. p. Krystyna jest przekazanie całego majątku, wynoszącego około 300,000 fr., na stypendja dla kształcącej się młodzieży.

Nie tyle talentem, ile raczej niezmordowaną pracą, podejmowaną zawsze w celu zwrócenia zagranicą uwagi na piśmiennictwo i stosunki nasze, wysłużył się Krystjan Ostrowski dobrze krajowi i ma prawo do trwałej ziomków wdzięczności...

═ Ulica Trębacka.

W dniu dzisiejszym ostatnie dwa domy dotąd jeszcze przy ulicy Trębackiej sterczące opróżnione zostaną.

Są to dwa domy narożne: jeden przy zbiegu Trębackiej i Nowosenatorskiej zupełnie odosobniony od innych, drugi narożny od Krakowskiego-Przedmieścia, oparty o główny gmach starej poczty.

Od tego ostatniego pod rozszerzenie ulicy jeszcze ma być zajętych dwa łokcie szerokości.

Nowonabywca gmachu zakupi go z tym warunkiem.

Jutro rozpocznie się ostateczna rozbiórka.

═ Telefony.

W dniu jutrzejszym otwartą będzie czynność telefonów warszawskich.

Sto połączeń zastrzeżonych przez ministerstwo w koncesji jest już dokonanych, podczas gdy w Petersburgu i Moskwie, jak słyszeliśmy, czynność ta ulegnie opóźnieniu.

Komunikacja telefonowa trwa bez przerwy—biuro czynne będzie na usługi publiczności w dzień i w nocy.

Służbę dzienną spełniają kobiety — nocną mężczyźni.

Prace nad połączeniem następnych abonentów i założeniem pozostałych linij postępują z energją cechującą dotychczasową działalność dyrekcji.

Liczba abonentów wzrasta coraz bardziej — dochodzi ona w tej chwili do stu kilkudziesięciu.

═ Wyścigi wodne.

Urzędowe otwarcie warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego nastąpi w niedzielę, o godzinie 6 tej po południu.

Program całej uroczystości jest następujący:

O godzinie 6-tej Jks. Z. Chełmicki dopełni poświęcenia przystani Towarzystwa, oraz łodzi, które uszykują się pomiędzy mostem i przystanią spuszczoną do tego miejsca, gdzie się znajduje pierwsza łazienka letnia od strony Pragi.

Przystań oddaną będzie wyłącznie na użytek członków Towarzystwa, oraz zaproszonych osób, wybitne stanowisko w społeczeństwie naszem zajmujących, które też będą obecne urzędowemu otwarciu Towarzystwa.

Dla publiczności zaś ustawionych będzie 1500

krzeseł na bulwarze kamiennym od strony Pragi, tuż obok przystani Towarzystwa.

Po dopełnionem otwarciu, podczas którego chóry pod kierunkiem Wł. Wiślickiego wykonają śpiew „Powitanie“, nastąpią wyścigi wodne, z których dochód przeznaczono w połowie na uczniów gimazjalnych, a w połowie na szkołę rzemieślniczą przy ul. Jasnej.

Wyścigów będzie pięć, a mianowicie:

1) bieg łodzi grenlandzkich;
2) „ „ dwuwiosłowych hamburskich;
3) „ „ czterowiosłowych „
4) „ „ ośmiowiosłowych — i
5) najciekawszy bieg łodzi angielskich t. z. skulingów najnowszej konstrukcji.

Po skończonych wyścigach (około godziny 8½) wykonany będzie śpiew „Wisła“ Münchheimera.

Z zapadnięciem zmroku z po za przystani wypłynie tratew, na której umięszczony zostanie żywy obraz przedstawiający „Świtezianki“.

Tratwa przepłynie przy dźwiękach hymnu „Cześć Wandzie“ umyślnie na ten cel skomponowanego przez p. Michała Hertza do słów p. Ehrenfeuchta i przy odpowiedniem oświetleniu słońcem elektrycznem.

Po pierwszym obrazie nastąpi korowód wszystkich łodzi Towarzystwa pomiędzy filarami mostu z pochodniami i ogniami bengalskiemi.

Następnie drugi żywy obraz przedstawiający „Flisaków“, podczas którego na przystani p. Niedźwiedzki z chórem 70 mężczyzn wykona śpiew odpowiedni Münchheimera.

Żywe obrazy ułożone będą pod kierunkiem p. Derynga.

Po żywych obrazach wypłyną łodzie Towarzystwa z pochodniami.

Zakończy „Pieśń wieczorna“ Moniuszki i fajerwerk spalony na środku Wisły.

Podczas całej zabawy grać mają dwie orkiestry wojskowe pod kierunkiem Lewandowskiego.

Przystań i pobrzeże Wisły będzie uiluminowane.

Bilety do krzeseł na tę uroczystość nabywać można w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa, cukierni Toura, oraz w sklepie żelaznym F. Szymański i syn przy Nowym Świecie nr 51.

Powozy dojeżdżać mogą do samego wału ochronnego małemi uliczkami na Pradze, lub też zatrzymywać się przy ul. Aleksandrowskiej.

Na zakończenie, spodziewamy się, że z uwagi na szlachetny cel, na jaki wyścigi urządzone zostaną, oraz dla bezpieczeństwa publicznego, odpowiednie władze wzbronią na kilka godzin kursowania łodzi i flotyli prywatnych na terenie zajętym przez Towarzystwo wioślarskie.

A jeszcze bardziej spodziewamy się, iż właściciele flotyl nie zechcą celu szlachetnego wyzyskiwać na własną korzyść, jak to było podczas uroczystości wianków...

= Menażerja... Saskiego ogrodu.

Ulubiona przez stare i młode dzieci menażerja ta świeżo znów pomnożoną została.

Oto przybyło z Paryża cztery pary kaczek „mandarynkami“ zwanych.

Są to ptaki małe, płowe, które wczoraj na wody stawu wpuszczone zostały.

Natychmiast też wzbudziły one zawiść czarnych łabędzi, tak, iż poskromić ją musiano...

Kaczki te nadesłał jeden z amatorów— pochodzą zaś z sławnego *Jardin d'acclimatation*.

= Nowy organ.

Łowicz, liczący 8,000 ludności, pozyska własny organ.

Ma to być *Tygodnik łowicki*, wydawany przez p. Stanisława Komierowskiego.

= Towarzystwo dobroczynności.

W Łomży uorganizowało się w tych dniach Towarzystwo dobroczynności.

Z odczytanej na posiedzeniu listy okazało się, iż Towarzystwo liczy 124 członków rzeczywistych, którzy zobowiązali się płacić po 8 rs. rocznie, oraz dwudziestu kilku członków ofiarodowców.

Pierwsze zgromadzenie ogólne dopełniło wyboru członków zarządu.

= Restauracja świątyni.

W tych dniach przystąpiono do gruntownej restauracji katedry włocławskiej.

Przedewszystkiem ma być odnowione całe wiązanie dachu; starą miedź, mocno miejscami zniszczoną, zastąpiono nową

Wieże katedry, w zastosowaniu do czystego stylu gotyckiego całego gmachu, będą podwyższone o kilka łokci.

Stroną artystyczną restauracji katedry kieruje p. Pryliński, budowniczy z Krakowa.

Roboty techniczne prowadzi budowniczy miejscowy p. Leon Bojańczyk.

Koszta odnowienia, obliczone na sumę rs. 40,000, pokrywa... ks. biskup Popiel.

= Wczesna sprzedaż.

Dzienniki prowincjonalne coraz częściej zaczynają notować wypadki sprzedaży zboża na pniu.

Ponieważ sprzedaż taka odbywa się zwykle po cenach niższych, podobne więc wypadki mogą tylko świadczyć o krytycznem położeniu sprzedających.

Tak np. w jędrzejowskiem sprzedano 300 korcy rzepaku nowego i tyleż korcy pszenicy po 52 zł. para pszenicy i 56 zł. para rzepaku.

= Zakłócona zabawa.

W zeszłą niedzielę w Włocławku obchodzono pamiątkę założenia tamże ochotniczej straży ogniowej.

Obchód ten rozpoczęło solenne nabożeństwo w katedrze, poczem strażacy udali się za Wisłę do lasu, gdzie w miejscowości zwanej „Czerwonem jeziorem“, przy odgłosie dwóch muzyk, wśród umyślnie urządzonych na ten cel namiotów, rozpoczęła się zabawa...

Nagle przykra wieść, rozchodząc się z błyskawiczną szybkością, zwarzyła swobodę biesiadników.

Jeden z strażaków, majster bednarski Rade, oddaliwszy się z kilkoma innymi, kąpał się w jeziorze, a dostawszy się na głębię, utonął...

Dotąd nie zdołano znaleść zwłok nieszczęśliwego topielca..

= Zabobon.

W sądzie piotrkowskim rozpoczęto charakterystyczną sprawę.

Stado owiec właściciela majątku Niesułków, w pow. brzezińskim, nawiedziła jakaś straszna a nieznana choroba— codziennie padało kilkanaście owiec...

Troskliwy o stado owczarz Antoni Perliński, po bezskutecznem wyczerpaniu wszelkich środków zaradczych, zwrócił się z poradą do sąsiednich owczarzy.

Jeden z nich podał mu nowy środek, o którym Per. opowiedział parobkowi miejscowemu Wojciechowskiemu; ostatni jednak zauważył, że ma skuteczniejszy sposób.

Po wypiciu pół kwarty wódki, improwizowani ci weterynarze przystąpili do preparowania specyfiku...

Wynieśli więc jedną ze zdechłych owiec na cmentarz i wyjęli z niej wnętrzności.

Następnie rozkopali grób świeżo zmarłego Frączaka, wydobyli również z tego ostatniego wnętrzności, w miejsce których włożyli owcze, w owcę zaś natłoczyli wnętrzności ludzkie.

Tak wypchaną owcę przynieśli do owczarni i przepędziwszy przez nią całe stado, spalili ją potem, prochy zmięszali z wodą i takową poili całe stado.

Na sądzie obaj winni pogwałcenia grobu z całą prostodusznością nieświadomości opowiedzieli wypadek.

Sąd skazał podsądnych do rot aresztanckich na lat trzy, z pozbawieniem wszystkich szczególnych praw i przywilejów; ze względu jednak na niezwykły charakter przestępstwa, jednocześnie postanowił przedstawić wyrok do łaski Monarszej z prośbą o zmniejszenie kary na zamknięcie w domu poprawy na 4 miesiące.

= Pożar w Radomsku.

O pożarze w Radomsku dochodzą nas z miejsca bardzo smutne wiadomości, smutne nietyle dla wielkości strat, gdyż pastwą ognia stało się razem 5 domów frontowych i sześć oficyn, ile raczej z powodu obojętności mieszkańców w pomaganiu małej garstce ochotników straży ogniowej, której nadludzkim wysiłkom miasto zawdzięcza, iż klęska nie przybrała groźniejszych rozmiarów...

Ogień ukazał się około południa.

Był to dzień roboczy i większa część ochotników znajdowała się przy pracy w polach albo na jarmarku, który przypadł tegoż dnia w osadzie Kamieński.

Na sygnał więc alarmowy na zagrożonem miejscu stawiła się tylko niewielka garstka strażaków, i tych zadanie utrudniał jeszcze niedostatek wody, o którą sami musieli się starać, bo nikt nie zajął się jej dostarczaniem.

Około 7-ej udało się pożar umiejscowić, a o 4½ rano straż zeszła ze stanowiska, pozostawiwszy tylko na miejscu ludzi do zalewania zgliszczów.

Wicher, który zerwał się w tym właśnie czasie, na nowo rozdmuchał zarzewie, tak iż straż znowu zaalarmowaną została i już aż do południa pracowała bez przerwy nad zupełnem stłumieniem ognia.

Tak więc mała garstka strażaków przez całą dobę musiała sama dźwigać na swoich barkach całą ciężką i niebezpieczną pracę, nie znajdując żadnej pomocy w mieszkańcach, obojętnie patrzących na pożar i nie poczuwających się nawet do obowiązku dostarczenia wody potrzebnej do skutecznego ratunku...

Smutny ten a niestety bardzo u nas pospolity objaw tem dowodniej wykazuje, ile pożytku przynoszą straże ogniowe ochotnicze i jak bardzo miasta nasze o ich zawiązywanie starać się powinny.

= Pożar lasu.

W dniu 5 b. m. pod Częstochową, w lesie należącym do leśnictwa Olsztyńskiego, wybuchł groźny pożar.

Energiczny ratunek przez wycięcie kilkuset sztuk drzew podany, stłumił ogień, który jednakże zniszczył znaczną ilość starych drzew.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

= **Wypadki.**

* Wczoraj na ulicy Dzikiej znaleziono leżącego na chodniku młodego człowieka, starozakonnego, około lat 17 mającego.

Był on zupełnie bezprzytomny, odwieziono więc go do szpitala.

* Z okna domu nr 12A, przy ulicy Niecałej, w podwórzu wypadła szyba.

Spadając trafiła ona w głowę syna stróża tegoż domu 15-letniego Rocha M., który silnie zraniony został.

* Z dachu domu nr 9, przy ulicy Wołowej, spadła cegła.

Przechodzący podówczas tamtędy robotnik Andrzej L. cegłą tą silnie w głowę raniony został.

Odwieziono go w stanie bardzo groźnym do szpitala.

* W jatkach pod nr 2, przy ulicy Gęsiej, Jankiel R. pokłócił się z kilkoma osobami.

W wściekłości w jaką wpadł, ranił w twarz Moszka R., a stróżowi domu Wincentemu C. żelaznym garnkiem zadał dwie ciężkie rany w głowę.

* Na Wspólnej powożący wozem Tomasz K., najechał na kilkoletnią dziewczynkę Chaję R. i ranił ją w głowę.

Ze świata.

✕ **Akt zaręczyn** hr. Romana Potockiego, syna namiestnika Galicji, z hr. Izabellą Potocką, córką hr. Stanisława Potockiego z Brzeżan. odbył się ubiegłej soboty w Łańcucie, wśród bardzo licznego zjazdu krewnych i najbliższych przyjaciół domu. Na tę uroczystość rodzinną przybyli Potoccy z Krzeszowic i Warszawy, Sapiehowie, Stadniccy i wiele innych, bądź spokrewnionych, bądź sprzyjaźnionych z domem namiestnikowstwa rodzin. Ks. biskup przemyski Solecki celebrował mszę świętą w kaplicy zamkowej. Uroczystość zakończyła się wieczorem świetną illuminacją parku, który mnóstwem lampjonów i transparentów oświetlony był *à giorno*. Miasto Łańcut objawiło swoją dla państwa młodych sympatję rzęsistą illuminacją i pochodem z pochodniami. Ognie sztuczne zamknęły uroczystość. Ślub młodej pary odbędzie się dnia 21-go listopada w Warszawie.

✕ **Choroby mózgowe**—pisze jedna z gazet lwowskich—mnożą się u nas szczególnie pomiędzy inteligentniejszemi klasami w przerażającej ilości. Gorączkowość życia teraźniejszego i inne anormalne stosunki oddziaływają w tym kierunku niekorzystnie. W najświeższych czasach niestety kilka podobnych wypadków zanotować musimy, jeden dotyczy powszechnie szanowanego urzędnika gal. Banku kredytowego, a drugi znanego z posiedzeń rady miejskiej lwowskiej profesora politechniki.

✕ **W Czechach** zacznie wkrótce wychodzić *Slovansky Obzor*, czasopismo poświęcone wzajemnym stosunkom słowiańszczyzny w zakresie literatury i sztuki. Wszystko, co tylko piśmiennictwa pobratymcze mają najświetniejszego, zamieszczanem będzie w nowym dzienniku, między współpracownikami którego figuruje Kraszewski. Celem pisma będzie bliższe wzajemne poznanie się na niwie umysłowego dorobku; co w ostatnich czasach, zwłaszcza w południowej słowiańszczyznie, tak szybko wzrasta. Rękojmia pomyślnego rozwoju czasopisma spoczywa w jego redaktorze, którym jest znany Szwab-Polabsky.

✕ **Wiktor Hugo** odpowiedział następującą hyperbolą na zaproszenie do wzięcia udziału w bankiecie, który miasto Paryż urządza dnia 14-go b. m. na uczczenie otwarcia nowego ratusza: „Otrzymałem zaproszenie. Będę miał zaszczyt być mu posłusznym. Uroczystość d. 14 lipca jest największem świętem, jakie ziemia obchodzić może. Czternasty lipca to Paryż, depczący monarchję, to oswobodzenie człowieka. 6-go lipca 1882 r. *Wiktor Hugo.*“

✕ **Bataljony szkolne.** Rząd francuski wydał dekret, ogłoszony przed kilku dniami w *Journal officiel*, zaprowadzający w francuskich szkołach ludowych i średnich organizację wojskową, celem wczesnego wzwyczajania młodzieży do karności i hartu. Szkoła licząca 200—600 uczniów może za pozwoleniem prefekta tworzyć jeden lub więcej bataljonów. Każdy z nich składa się z 4 kompanij po 50 ludzi; na czele bataljonów stoją instruktorowie, mianowani przez władze wojskowe. Młodzież uzbrojoną będzie karabinami, wykonanemi według najlepszych i najdokładniejszych systemów; nie mogą wszakże dawać ognia — naturalnie, celem uchronienia dzieci od wypadków. Do bataljonów wstępować można dopiero po skończeniu 12 lat życia. Mamy więc nową Spartę nad Sekwaną...

✕ **Emil Zola** pracuje nad przerobieniem powieści wła-

snej: „*La curée*“ na scenę. Dramat przedstawiony będzie w Paryżu w przyszłym sezonie zimowym.

✕ **Drogie pamiątki.** Dnia 3 b. m. odbyła się w Londynie licytacja zbiorów artystycznych pałacu księcia Hamiltona. Oprócz drogocennych pamiątek po królowej Marji-Antoninie, o których zbyciu po bajecznych cenach donosiliśmy już, sprzedawano tam wśród powszechnego zajęcia takie przedmioty oryginalnego pochodzenia, jak kolebka królowej Elżbiety angielskiej, biurko księcia Choiseul, dwie szafy z komnaty cesarza Pawła w pałacu zimowym, gdzie tenże rozstał się ze światem, nareszcie słynną bronzową grupę Laokoona. Bibljoteka ks. Hamiltona mieści nieocenione rzadkości typograficzne, które należały do królów angielskich i francuskich, papieżów, kardynałów, biskupów, dyplomatów i wielkich uczonych.

✕ **W Anglji** ogłoszono wyprzedaż oryginalnego muzeum. Jest nim zbiór kart wizytowych różnych znakomitości, oraz zwykłych śmiertelników. Ogólna ilość biletów ma wynosić przeszło pół miljona.

✕ **Na szerokiem morzu.** Oficerowie jachtu żaglowego „Freeman Clark“, odbywającego służbę morską między Kalkutą i Nowym Jorkiem, oddali, przybywszy do Nowego Jorku, sądom amerykańskim dwóch chińczyków, którzy, pełniąc obowiązki kucharza i nadzorcy na statku, zamordowali w sposób skrytobójczy kapitana statku James Dwighta, a śmiertelnie poranili sternika. Kapitan uznał za właściwe zakazać chińczykom nadmiernego używania opjum i odebrał im zapasy narkotyku. Wskutek tego owładnęła chińczyków straszna melancholja, przechodząca częstokroć w wybuchy wściekłego szału. Pewnego dnia błagali kapitana na klęczkach, aby im pozwolił zażyć trochę opjum, gdyż nie mogą żyć dalej bez niego. Kapitan odmówił. Odtąd przestali mówić i przez dwa dni nie wzięli nic do ust. W nocy uzbrojeni dużemi nożami kuchennemi zakradli się do kajuty kapitana i poczęli tak długo dźgać bezbronnego, dopóki nie zamienił się w bezkształtny kłąb mięsa, krwią oblanego. Porozbijawszy następnie wszystko, co znaleźli w kajucie, wypadli na pokład i usiłowali wysadzić statek w powietrze. Sternik chciał im przeszkodzić, został wszakże śmiertelnie raniony. Nareszcie udało sie majtkom powiązać wściekłych chińczyków...

✕ **Sekta.** Według *Russk. wied.*, w Orjechowie Zujewie utworzyła się nowa sekta roskolników. Wyznawcy tej sekty usunęli duchowieństwo, spełnianie zaś wszelkich obrzędów powierzono... starym kobietom. Szczególniejszym szacunkiem ze strony „babuszkińców“ otoczona jest „staruszka Anna.“

✕ **Politisches Journal** z wieku zeszłego podaje następujący nekrolog: „W zeszłym tygodniu pan Wolter, objadłszy się zanadto sałaty, nareszcie umarł...“

✕ **Jak redaktorowie amerykańscy wychodzić zwykli z kłopotu?**

Harpers Weekly doniósł, że myszy polne zjadły w tym roku cały zapas melonów...

Jeden z czytelników, niezadowolony z pomienionej wiadomości, pyta: „co porabiają koty, gdy myszom wolno gospodarować tak samowolnie?...“

Redakcja odpowiada:

„Niema kotów, bo je myszy zjadły a potem się zabrały do melonów.“

All right!

✕ **Scena rumacyjna.**

Przed wynajmem lokalu.

— Wynajmę panu lokal, jeżeli pan nie masz dzieci.

— Wszystkie na cmentarzu!

Nazajutrz po wprowadzeniu.

— Co znaczy ta gromada dzieci, wszak mówiłeś pan że na cmentazzu...

— Tak, były na grobie wujenki.

Tableau!

✕ **Filozof.**

— Dlaczego nie odkrywasz głowy przed krzyżem?

— Bo jestem filozofem.

— Patrz! ja myślałem, że jesteś zawsze... krawcem.

✕ **Kara.**

Pewien prawnik zapytany, jakby karał dwużeństwo, rzekł:

— Skazywałbym podsądnych na zamieszkanie z dwuma żonami pod jednym dachem przez rok jeden...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na pomnik Mickiewicza.

(96) Za pośrednictwem księgarni Maurycego Orgelbranda Baczyński ze Strzelnik kop. 50.

Na kościół Wszystkich Swiętych.

(98) W. O. rs. 3.

Na restaurację kościoła na Solcu.

(98) W. O. rs. 3.

Dla nędzy wyjątkowej.

(102) M. S. rs. 1.

— W dniu 8 każdego miesiąca, jako w smutną pamiątkę śmierci ś. p. Maniusi Gieysztor rs. 2 dla najbiedniejszych.

— Wszystkie osoby, które przyjęły udział w chórze mającym dać się słyszeć podczas zabawy urządzanej przez warszawskie Towarzystwo wioślarskie, proszone są o przybycie w pełnym komplecie na ostatnią próbę we czwartek dnia 13 lipca o godzinie 6-ej wieczorem do sali resursy obywatelskiej.

— *Prezes Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie polskiem* uznawszy potrzebę zwołania nadzwyczajnego ogólnego zebrania członków Towarzystwa dla zdecydowania wniosku o udzielenie komitetowi Towarzystwa pełnomocnictwa do działania w imieniu ogólnego zebrania Towarzystwa w sprawie nabycia nieruchomości dla pomieszczenia wystawy, zbiorów i kancelarji Towarzystwa, podaje niniejszem do wiadomości ogółu, iż pomienione nadzwyczajne zebranie odbędzie się dnia 2 (14) lipca r. b. o godzinie 6-ej po południu w lokalu wystawy Towarzystwa, wstęp na takowe zebranie mają wszyscy członkowie Tow., zaś prawo głosowania służy wyłącznie członkom rzeczywistym. Członkowie nieobecni na zebraniu, nikomu nie ustępują swojego głosu. Każdy członek przy wejściu na zebranie winien okazać dowód opłaconej składki, a mianowicie: członek rzeczywisty za rok bieżący lub ubiegły, zwyczajny zaś za rok bieżący. Protokół ogólnego zebrania zaraz na zebraniu spisany, odczytany i podpisany zostanie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani M. K.*— Pisaliśmy o tem nie ze względu na jej osobę, lecz dlatego, iż wypadek świadczy chlubnie o wartości naszego języka. Życie prywatne, przyznajemy to sz. pani, do nas nie należy.

Nekrologja.

† Dnia 13 b. m., we czwartek, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Magnuskiego,** odbędzie się wotywa żałobna, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na którą pozostałe dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają życzliwych i znajomych. —2211—

† Dnia 13 b. m., jako w trzecią smutną rocznicę śmierci ś. p. Augustyna **Sabowskiego,** emeryta, odprawioną zostanie msza św. w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** zrana, na którą pozostała córka zaprasza krewnych i znajomych. —2200—

† We czwartek, dnia 13 b. m., o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Gotlieba **Meissnera,** i siostry jego Adelajdy z Meissnerów **Jaworowskiej,** na które pozostała rodzina zaprasza krewnych znajomych i przyjaciół. —2223

† Jutro, we czwartek, dnia 13 b. m., jako w jedenastą rocznicę śmierci ś. p. Michała **Jankowskiego,** b. radcy kolegjalnego byłej komisji spraw wewnętrznych, odbędzie się msza żałobna za spokój duszy jego, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała wdowa zaprasza krewnych i życzliwych. —2208—

† Ś. p. Ignacy **Iłłakowicz,** urzędnik ministerstwa finansów i obywatel ziemski, po długiej i ciężkiej chorobie zasnął w Bogu dnia 11 b. m., w wieku lat 38. Pozostała w nieutulonym żalu żona z synem, w nieobecności matki i siostr zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo w piątek, dnia 14 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok o godzinie **5-ej** po południu, z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski. —2222—

† W dniu 10 lipca r. b., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 70, przeniosła się do wieczności ś. p. Zuzanna z Mazurkiewiczów **Rządkowska,** żona zasłużonego emeryta. Stroskany mąż wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, na cmentarz prawosławny wolski, do grobu familijnego, we czwartek, dnia 13 b. m., o godzinie **5-ej** po południu. —2209

† Ś. p. Maniusia **Mieszkowska,** córeczka ś. p. Antoniego i Franciszki z Markowskich, przeżywszy lat 4, powiększyła grono aniołków w dniu 10 b. m. Wielkim tym ciosem ciężko dotknięci matka i bracia zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, mające się odbyć w górnym kościele św. Krzyża, w dniu 13 b. m., we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2220

† Ś. p. Henryk **Domański,** towarzysz sztuki drukarskiej, w dniu 11 lipca r. b., po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności. Pozostali w ciężkim smutku rodzice wraz z dziadkiem i siostrami zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 13 b. m., we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **7-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —2224—

† Tym wszystkim, którzy w dniu 9-tym b. m., w niedzielę, odprowadzili zwłoki ś. p. Margerity z Tourów 1-go ślubu Vereitin, 2-go **Liedtke,** a mianowicie Jks. Zdzitowieckiemu, oraz licznym przyjaciołom i znajomym, nieutuleni w żalu mąż, syn i brat zmarłej z żoną, najserdeczniejsze składają podziękowanie. Oby ich Bóg od równie bolesnych ciosów raczył ochronić. —2218—

Z ostatniej poczty.

Paryż 10-go lipca. — Prawica postanowiła odmówić rządowi nadzwyczajnego kredytu na uzbrojenie floty. Organa Gambetty żądają, aby Francja wzięła udział w ostrzeliwaniu Aleksandrji.

Paryż 9-go lipca.—Według *Gaulois*, jenerał Skobelew otruł się za pomocą digitaliny. (?!)

Londyn 10-go lipca. — Energiczne zbrojenie się Anglji wywołało pewne niezadowolenie w Wiedniu i Berlinie. Istotnie tutejszy poseł austrjacki hr. Karolyi złożył w tych dniach wizytę ministrowi spraw zagranicznych lordowi Granville w celu przypomnienia mu podpisanego przez Anglję protokółu bezinteresowności.

Londyn 10-go lipca. — Optymiści twierdzą, że na zburzenie fortyfikacyj aleksandryjskich wystarczy 20 minut, przez co wypadek nie nabierze charakteru politycznego.

Londyn 10-go lipca.—Przyśpieszenie akcji angielskiej przypisują wieściom o zawarciu przez Francję tajnej umowy z Arabi baszą. Jednomyślna uchwała rady ministrów zapadła na wiadomość o misji barona Ringa w Konstantynopolu, który przez ajentów utrzymuje stosunki z Arabim.

Londyn 10-go lipca.—Dziś zrana o godzinie 4 notyfikował admirał Seymour rozpoczęcie bombardowania Aleksandrji z upływem 24 godzin. Wszystkie okręty handlowe i wojenne innych narodów opuściły port wewnętrzny, gdzie pozostała tylko we wskazanych przez admirała Seymoura pozycjach flota angielska. Komunikacja telegraficzna z Aleksandrją przerwana, depesze wysełane będą ze statku „Childern.“

Wiedeń 10 go lipca.—Krok Anglji, o ile ogranicza się tylko do stwierdzenia powagi Europy i obsadzenia fortów aleksandryjskich, znalazł tu przychylne uznanie w kołach rządowych. Natomiast faktyczna okupacja Egiptu przez Anglję wywołała bardzo groźne zawikłania. Opozycja sułtana sprawia coraz gorsze wrażenie. Arabi basza w ostatnich dniach zajął stanowisko wręcz wrogie sułtanowi, czego dowodem było stanowcze odmówienie przybycia do Konstantynopola na formalne wezwanie sułtana z d. 8 b. m.

Petersburg 10-go lipca. — Dzienniki zagraniczne, a za niemi także i rosyjskie, podały niedawno treść rozmowy hr. Ignatiewa z korespondentem paryskiego dziennika *Clairon*. Między innemi korespondent przypisał hr. Ignatiewowi zdanie, że: „w Moskwie domagano się najbardziej nieludzkich i najsurowszych praw przeciw żydom“. Dziś w *Moskow. wiedomostiach* znajduje się komunikat, w którym szczegółowo wykazuje się, że wyższa administracja moskiewska nie występowała z niczem podobnem, owszem stała ona zawsze na gruncie prawa i ludzkiego obchodzenia się z żydami. Na kilka dni przed ustąpieniem hr. Ignatiewa z ministerjum, wyższa administracja moskiewska wystąpiła do ministra z przedstawieniem o konieczności dopuszczenia na wystawę żydów na równi z wszystkimi innymi obcoplemiennikami.

Petersburg 10-go lipca.—*Gołos* zaznacza, że według informacyj dzienników berlińskich, przedstawiciel Rosji w Konstantynopolu otrzymał instrukcję, zalecającą mu w kwestji egipskiej trzymanie się wspólnie z przedstawicielem Niemiec, Austrji i Włoch. Przytem kładą one nacisk na to, aby dwom mocarstwom zachodnim odjąć pretekst do samowolnego działania na wschodzie.

Mohylew podolski 10-go lipca. — Wczoraj w Jarmolińcach rozpoczął się doroczny jarmark na konie. Zjazd niezmiernie liczny. Koni dostawiono przeszło 15 tysięcy. Przyjechało wielu remonterów z Austrji i Rumunji. Dla utrzymania porządku przez czas trwania jarmarku nadszedł z Międzyboża bataljon piechoty.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 11-go. — Urzędowe. Najwyżej rozkazano: Minister spraw wewnętrznych pozostaje najwyższym zwierzchnikiem korpusu żandarmów. Dowództwo jednak korpusu ma być oddane jednemu z jego pomocników. Minister spraw wewnętrznych zatrzymuje pełną władzę nad personelem służbowym korpusu w zakresie odkryć i śledzenia przestępstw, dowódca zaś wykonywa inspekcje, oraz władzę dyscyplinarną i wojskową, na prawach szefa okręgu wojennego.

Petersburg 11-go.— Najwyżej zatwierdzono środ-

ki co do ograniczenia czasu pracy dzieci w fabrykach, oraz co do umożliwienia im uczęszczania do szkoły. Ustanowione będą inspekcje do nadzoru nad wykonaniem tych przepisów. Dzieci od lat 12-tu nie mogą być do roboty przyjmowane, od lat 15-tu mogą pracować 8 godzin, z wykluczeniem nocy, świąt i zakładów szkodliwych dla zdrowia.

Londyn 11-go.—W izbie lordów oświadczył Granville o rozkazie wydanym Seymour'owi co do bombardowania; przyjęto oklaskami. Granville dodał: Przykrem jest wprawdzie używać siły przeciw słabszemu, ale w danym razie niema innego wyjścia. Nieprzyjacielskie przygotowania na fortyfikacjach Aleksandrji trwają wbrew życzeniom khedywa i sułtana i wbrew zapewnieniom władz miejscowych, akcja teraźniejsza jest więc tylko w obronie własnej podjętą.

Londyn 11-go. — Depesza *Standarda* z pokładu „Invincible" pod Aleksandrją (9 rano): Rezultat dwugodzinnego bombardowania: Fort Pharos mocno ucierpiał, a fort Mars-el-Karst wysadzony w powietrze. Wiele dział na fortach zdemontowano. Dotyczas nie dano sygnału poddania się. Flota strat nie poniosła.

Medjolan 11-go.— Przybył tu były khedyw Izmaił basza.

Londyn 12-go.— Z Aleksandrji (portu) pod datą wczorajszą, godzina 11 rano: Bombardowanie trwa dalej. Ogień z fortów słabnie. Eskadra francuska odpłynęła wczoraj wieczorem, pozostawiwszy dwa okręty. Fort Aida, w pobliżu pałacu khedywa, wyleciał w powietrze.

Konstantynopol 11-go.— Dufferin zakomunikował Porcie wczoraj ultimatum Seymour'a. Porta odpowiedziała reprezentantom zagranicznym w okólniku, że bombardowanie uważać będzie za ciężkie naruszenie praw zwierzchniczych sułtana i spodziewa się, że Seymour otrzyma rozkaz przeciwny.

Konstantynopol 12-go.— Said basza mianowany ponownie prezesem ministrów. Wice-admirał Hasan otrzymał rozkaz sułtana, aby się udał z turecką eskadrą do Aleksandrji.

Konstantynopol 11-go.—Poseł amerykański miał powtórną wczoraj audjencję u sułtana. Sądzą, że Stany Zjednoczone podejmą się pośredniczyć między Portą a Europą.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego."

Londyn, 12-go lipca.

Ministerstwo wojny otrzymało wiadomość, iż straty anglików wynoszą w pierwszym dniu: 5 zabitych i 29 rannych.

Berlin 12-go lipca.

Czynne wystąpienie Anglji w sprawie egipskiej zaniepokoiło do wysokiego stopnia dyplomację europejską.

Bombardowanie fortów aleksandryjskich dało powód do podniesienia kwestji rozwiązania konferencji mocarstw.

Petersburg 12-go lipca.

Dziś opublikowane zostały nowe przepisy, dotyczące pracy dzieci w fabrykach.

Dzieci młodszych od lat 12 zupełnie nie wolno używać w fabrykach—dzieci zaś od lat 12 do 15 nie mogą w nich pracować dłużej nad 8 godzin dziennie.

Ustanowione zostaną posady głównego inspektora fabrycznego, oraz czterech inspektorów okręgowych.

Petersburg 12-go lipca.

Wiadomość o przyzwoleniu ministra finansów na obniżenie o 50% cła importowego od cukru nadeszła tu z Kijowa.

Dotąd jeszcze w tym przedmiocie niewiadomo o urzędowem zatwierdzeniu.

Petersburg 12-go lipca.

Praw. wiestn. w dzisiejszym numerze publikuje postanowienie co do rozdziału atrybucyj pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych hr. Tołstojem i jego towarzyszem jenerałem Orżewskim.

Przy ministrze pozostaje główne zwierzchnictwo nad korpusem żandarmów i policją państwową, zaś jenerał Orżewskij ma załatwiać bieżące interesa.

ZADANIE KONIKOWE.
Podała *Stanisława Piasecka.*

			je	miej	py	tom			
			do	po	że	sca			
			li	ta	ność	ka			
o	ta	go	zie	blis	wę	mi	spo	zwił	ką
gro	mię	się	ny	rza	czyż	ży	ka	z dru	czyn
czy	je	wi	wiec	ją	gna	dro	ku	łez	nie
po	bo	ką	bu	wiec	nań	swo	chów	li	nikt
			ku	żo	nie	no			
			bies	ro	win	ście			
			bar	strzą	ró	są			

Rozwiązanie *zadania liczbowego* zamieszczonego w nr. 149 (patrz w nr. 150 figurę pięciokąta z przekątnemi.)

a=2, b=4, c=6, d=8, f=10, g=3, h=1, i=9, k=7, l=5.

Zadanie dopuszcza wiele rozwiązań.

Dobre rozwiązanie nadesłali pp.: G. Gerlach, Niewarto, Konstanty Ładachowski, Sylwin Kononowicz, Salomon Guttman, A. Pir., J. Krauze, S. Tendler i J. R.

Panom: Sz. Kr., G. Ger., Br., Ig. Zilb. i D. Wi. Nadesłane zadania będą pomieszczone w późniejszych numerach pisma. Z powodu znacznego zapasu zadań nie możemy określić kiedy mianowicie które z nich będzie umieszczone.

TEATRA:

LETNI. Dziś: „Zbójcy". Jutro: „Carmen". — NOWY: Dziś: „Dzwony kornewilskie". Jutro: „Ostatnia wola" (pierwszy raz) i „Biretka" (pierwszy raz).

ALHAMBRA.
Teatr z Poznania,
pod dyrekcją Łucjana Kościeleckiego.

Dziś i Jutro: ***Pokątny adwokat. Wujaszek Alfonsa.*** (481)

Teatr „Nowy-Swiat".
(Towarzystwo art. dram. pod dyrekcją A. Sonenfelda i J. Szymborskiego, ulica Nowy-Swiat nr 41.)

Dziś: ***Wesoła wojna,*** opereta komiczna w 3-ch aktach. —562—

ELDORADO.
Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją Juljana Grabińskiego.

Dziś: ***Złote więzy,*** oryginalny obraz dramatyczny w 5 akt., Leopolda Świderskiego. (2155)

Surduciki i Marynarki męzkie, letnie, alpakowe z podszewkami, otrzymał świeżo z Paryża i poleca po cenach przystępnych **magazyn towarów galanteryjnych Włodzimierza Kaniewskiego,** róg ulicy **Senatorskiej i placu resursy kupieckiej nr 22,** naprzeciw pp. Braci Bardet. 568

— ***Osobę,*** która, w dniu 10-tym lipca r. b., ***sprzedała u mnie*** za rs. **1,250** listów zastawnych 5% ziemskich I-ej Serji, z powodu nieczytelnego podpisu w książce, upraszam za pośrednictwem niniejszego ogłoszenia o pofatygowanie się do mojego kantoru, celem sprostowania pomyłki przypadającej na jej korzyść. (569)

Ch. Lichtenberg.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— A. K. — Racz pani widzieć się ze mną w piątek o 4-ej na wystawie proponowanej. Proszę o punktualność. — W. S. —2219—

Wysokość wody na rzecce Wiśle stóp 3 cali 1.

Najnowsze i przez specjalistów za najlepsze uznane, **Medalami nagrodzone Maszyny do pończoch,** posiada jedynie nasz Skład.—**Nabywającym daje się stałą robotę** pod korzystnemi warunkami. **Ul. Królewska 23.** 1767r

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Suma rs. 20,000

potrzebna na 1 № po Towarzystwie na dom duży, na którym jest Towarzystwa 40,000 rs. Oferty upraszam nadsyłać do Agentury Ogłoszeń, Senatorska 22, sub B. G. 1832r

D. 12 b. m. zrana, jadąc na dworzec kolei Nadwiślańskiej, przy wysiadaniu na rogu Nalewek i ulicy Świętojerskiej, pozostawiono w dorożce

Teczkę czarną skórzaną.

Osobie, która zgubiony przedmiot odniesie na Marjańską № 3, mieszk. 5, 2 piętro od frontu, przyrzeka się **rs. 2** nagrody. 1852r

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów
GEBETHNERA I WOLFFA
w WARSZAWIE,
otrzymała na Skład Główny dzieło p. t.:

HOŁDY PRUSKIE
podług źródeł dziejowych,
opisał
Cezar Biernacki.
Cena kop. 50.
—o—

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i za granicą. 1745r

!!!Niesłychanie tanio!!!

Dywany wschodnie, strzyżone, od 2-ch rs. **Biżuterję, Materje,** i t. p., poleca firma **„ORIENT",** 5. Elektoralna 5. 4277

¡¡¡Niesłychanie tanio¡¡¡

Nr 3! Świętokrzyzka Nr 3!!!

Wielki wybór kapeluszy elegancko wykończonych, po cenie możliwie taniej. 4268 **M. Łagiewnicka.**

Powszechnie znany
ze swej taniości 4269
Skład towarów łokciowych, Bielizny męzkiej, damskiej i stołowej,
przy rogu ulic DZIKIEJ i NOWOLIPEK, dom Brauna № 1, w bramie 1-sze piętro,

uważa za zbyteczne podać cennik swoich towarów, gdyż nie ulega

najmniejszej wątpliwości,

że nie ma osoby tak w kraju jak i w Cesarstwie, któraby nie była zupełnie przekonaną o niebywałej dotychczas taniości towarów mojego składu, **gdyż rzeczywiście nie było, nie ma i nie będzie** tańszej i lepszej sprzedaży.

Cenniki, kosztorysy, próbki i rysunki wypraw, udziela się chętnie **każdemu** bezpłatnie.

Obstalunki z prowincji będą wysłane z akuratnością i sumiennością.

Proszę adresować:

IZ. HERTZ,
ulica Dzika, dom Brauna Nr 1.

Składu Węgli

poszukuje się w środku miasta.—Oferty mogą być składane w Składzie Węgli „Konkurencja", **Chłodna № 15.** 4258

Dwa Majątki Ziemskie
do sprzedania 4249

1) w gub. Kieleckiej, od Pińczowa w. 6, od budującej się kolei w. 12, ogólnej przestrzeni wł. 50, w tem lasu nie obciążonego serwitutem wł. 10, ziemia przeważnie pszenna, w płodozmianie z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, gotówką wymagane 70,000 rs.

2) w pow. Stopnickim, gub. Kieleckiej, przestrzeni włók 23, w ziemi pszennej w płodozmianie m. 300, łąk 52, lasu 230, z inwentarzem kompletnym, gotówką wymagane rs. 20,000.—Bliższe wiadomości w składzie bielizny T. Fertner & Comp, Nowy-Świat 61.

PAROWA FABRYKA
TOREB
papierowych
nowej pudełkowej formy 1793r
w Warszawie, ulica Piękna № 8,

od kilku dni puszczona w ruch, wyrabia torby z różnego gatunku papieru i rozmaitej wielkości, poczynając od 1/8 ℔ do 16 ℔ po cenach umiarkowanych. Zamówienia fabryka przyjmuje od dnia niniejszego ogłoszenia.

Z kapitałem 3,000 rs.

poszukuje się przemysłowca, korzyści świetne i pewne. — Wiadomość w Biurze Komisowem Łuczyńskiego, Krak.-Przedm. 6. 1849r

Rs. 3,500—3,800

do ulokowania na pewną hypotekę domu, bez pośrednictwa. — Wiadomość każdego czasu: Chmielna 66, mieszk. 5. 1839r

Pracownia Sukien i Okryć Damskich

W. Kowalewskiej,

przeniesiona z d. 8 Lipca r. b., na ul. Świętokrzyzką № 6, 1-e piętro od frontu. 4295

ZAKŁAD STOLARSKI

przy ulicy **Browarnej № 20,** zobowiązuje się wszelkich robót wchodzących w zakres tego fachu, jako też są gotowe garnitury czarne, łóżka i t. p. Ceny nizkie. 4298

Restauracja

od lat kilkudziesięciu z powodzeniem egzystująca jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Biuro Komisowe Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 1850r

CEDUŁA
GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Produktowo-Towarowej

Dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1882 roku.

Zboże (cał. wagon. St. Praga)	Od rs. k.	do za pud
Pszenica wyborowa	1.62	1.66
„ wysoko pstra i szklis.	1.52	1.56
„ smolna i ordynaryj.	1.35	1.40
Żyto krajowe nowe	—.87	—.88
„ ruskie	—.85	—.86
Jęczmień	—.65	—.75
Owies	—.82	—.90
Groch warzelny	—.90	—.96
„ na paszę	—.—	—.—
Gryka	—.75	—.85
Kasza jaglana.	1.—	1.20
Rzepak zimowy	8.75	9.—
„ letni	—.—	—.—
Koniczyna biała	8.—	10.—
„ czerwona . . .	6.—	9.—
Cukier Rafinada	8.80	8.87½
„ „ cien-kryst.	8.80	8.87½
„ Kostki	9.—	9.48⅓
„ Mączka krystalicz.	—.—	—.—
„ „ mielona .	8.37½	8.40
Wełna kraj. wys. cienka	30.40	38.50
„ cienka . .	28.80	31.60
„ śred. cienka	22.—	24.—
„ ordynaryjna	—.—	—.—
ruska mojka . .	—.—	—.—
„ peregon .	—.—	—.—
„ niemyta .	—.—	—.—
Len moczony K. za pud . .	4.60	5.80
„ roszony	4.10	4.40
Konopie czyste № 1 . . .	4.20	4.50
„ średnie № 2 . . .	3.—	4.20
„ poślednie № 3 . .	3.75	4.10
Okowita 78° z akc. i bez becz. loc. Warsz. na wiadro	7.50	—.—
„ 78° z becz. kontrak na exp. . . .		
Tłuszcze: Łój rus. do św.	7.75	—.—
„ „ do myd.	7.50	—.—
Łój warsz. topielny .	8.—	—.—
Łój amerykań. barani	6.90	—.—
„ woło.	7.50	—.—
Na dostawę łój świeczny .	7.50	—.—
„ mydlany .	6.45	—.—
Glycéryna surowa 28 st.	—.—	—.—
a 50 kil. na st. kol. żel. rectif.	—.—	—.—
Olej rzepakowy surowy	5.75	—.—
„ „ rafin.	6.—	—.—
„ lniany	5.55	—.—
„ konopny	5.20	—.—
Terpentyna	2.95	3.—
Nafta amerykańska	2.60	—.—
„ ruska	2.—	—.—
Towary kolonjalne		
Kawa Ceylon gruboziar.	18.50	22.50
„ Ceylon drobnoziar.	14.40	15.25
„ Ceylon perłowa .	21.50	23.25
„ Rio	8.50	12.15
Ryż Patna	3.30	4.10
„ Rangoon	2.80	3.20
Pieprz Singapore . . .	11.60	12.15
Oliwa Gallipoli do mas.	9.75	10.—
„ Gallipoli do pal.	10.25	10.50
„ Malaga	10.25	10.50
Chemicalia:		
Soda kalcyn. 50/52° .	1.67½	1.77½
„ kalcynow. 36° .	1.40	1.45
„ kaustycz. 70/72%	2.80	2.85
„ krystaliczna . .	1.05	1.15
Ałun krystaliczny . .	1.75	1.80
„ koncentr. dla pap.	1.65	—.—
Sól glaub. kalc. dla h ut szkl.	1.08	1.15
Potaż krajowy	—.—	—.—
„ zagraniczny	3.50	4.85
Koperwas miedziany.	4.80	5.20
Sól kuchen. z Inowrocł. pud .	—.67½	—.—
Sól mielona z Inowrocławia .	—.45½	—.—
Sól w kawałkach do	—.56	—.—
Sól kamien. Statsfurcka pud. .	—57	—.—
Sól liwerpolska	—67	—.—

Biuro komisowe z kancją 7,500 rs.
J. ŚCIBOROWSKIEGO,
Nowo-Senatorska Nr 4.

Ma do umieszczenia: Kapitały na domy w Warszawie i na dobra w gub. Warszawskiej, na 1-e numera.

Ma do sprzedania: majątki, folwarki, wille, pod Lublinem i Piotrkowem, zakłady przemysłowo-fabryczne, za gotówkę, lub zamianę, domy w Warszawie, dom w m. Lublinie, z placem dogodny na fabrykę w dobrym punkcie i na korzystnych warunkach, aptekę w m. gub. z obrotem 14,000 rs., na przystępnych warunkach, hotel w m. gub. za gotówkę lub zamianę na dom albo majątek ziemski, sklepy spożywczo-kolonjalne, lampiarsko-blacharski, dom za rogatką wolską, dogodny na bawarję lub szynk.

Ma do umieszczenia: Administratorów, Rządców, Kasierów, Buchhalterów, Inkasentów z kaucjami i bez tejże, **Gorzelanego** kawalera z kaucją na pensję lub procent i t. p. oficjalistów.

Poszukuje: dzierżawy apteki na prowincji z obrotem 2—3,000 rs

Potrzebny: młody Człowiek kawaler, do interesu przemysłowego, z **kapitałem** 1,500 rs. jako wspólnik.

Do odstąpienia: dzierżawa folwarku donacyjnego bardzo korzystna i dobrze zagospodarowana, korzystny interes w Cesarstwie dla finansisty z większym kapitałem, bez ryzyka. 1844r

Przełożona Zakładu Naukowego Żeńskiego
przy ul. Grzybowskiej № 5,

R. LANDAU,

zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic, pensjonarek i półpensjonarek na rok szkolny 1882/3, trwać będzie od 12-go Lipca b. r., do rozpoczęcia kursu nauk. 4305

Fabryka Rolet płóciennych

posiada:

Rolety od rs. 1 kop. 25;
Gzymsy do firanek, od kop. 50; oraz
Obicia papierowe i **Ceraty** po cenie niżej kosztu.— Ulica Twarda № 1, drugi dom za kościołem WW. ŚŚ. 4297

Jest do sprzedania

Interes Piekarniany,

z powodzeniem od lat kilku egzystujący. **Biuro Komisowe Łuczyńskiego Krakowskie-Przedmieście № 6.** r—1819

Rs. 4,000—9,000 potrzebuje

zaraz na 1 № hypoteki placów mających wartość rs. 30,000. Procent dobry. Wilcza 15A. mieszkania 5. 4267

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 12-go lipca 1882 r.

	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	49.45	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	10 07	—.—
Paryż 100 fr. „ „	40.30	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	84.15	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.60	—.—
„ „ „ „ m.	99.35	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.25	—.—
„ „ „ „ „ II	92.20	—.—
„ „ „ „ „ III	91.53	—. -
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.40	—.—
„ „ „ m.	87.20	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.30	—.—
II „ „ „ 100	89.30	—.—
III „ „ „ 100	89.30	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	- .—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. 27⁷/₉.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 140⁵/₁₈.
Od listów zast. m. Łodzi kop. 98¹¹/₁₈.
Od listów likwidacyjnych kop. 43⁴/₉.

Agentów poszukuje za **wysoką prowizję** do sprzedaży zupełnie nowego i bardzo praktycznego artykułu dla szewców i krawców.—Berliner Knopfhalter Fabrik, Berlin, K. Eichendorff Str. 18. 1848r

Licytacja.
Zarząd Sali Licytacyjnej

zawiadamia niniejszem, iż w d. 6 (18) Lipca r. b., odbywać się będzie od godz. 9 rano w Magazynie Eksploatacji Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, sprzedaż przez publiczną licytację towarów nieodebranych na stacjach tychże dróg przez interesantów. 1846r

Umeblowane 2 Pokoje,

przedpokój i kuchnia do wynajęcia na parterze, przy ulicy Niecałej pod № domu 10, za cenę roczną rs. 450. Wiadomość tamże u stróża. 1845r

Fabryka pieców Roberta Lange

w Oranienburgu pod Berlinem, założona w r. 1836. poleca nie rysujące się piece emaljowane, czyli szmelcowane, uznane jako najlepsze, w dwóch gatunkach, po 80 kafli i 40 kafli narożnych (szlifowanych) w piecu; to tychże największy wybór ozdób najgustowniejszych po najniższych cenach, Fabryka siłą pary prowadzona, produkuje rocznie 2.000 pieców.—Ekspedycja do wszystkich miejscowości Rossji i Niemiec. 1847r

Biuro Komisowe z kancją 7,500 rs.
J. ŚCIBOROWSKIEGO,
Nowo-Senatorska Nr 4,

Ma do umieszczenia: Guwernantki z muzyką, francuzkim i niemieckim, Guwernerów z wykładowym szkolnym, Korepetytorów, Nauczycielki, Nauczycieli do początków na godziny, Francuzkę z niemieckim i angielskim, Bony Francuzki i Niemki, **Nauczycielkę** do **śpiewu** na godziny. 1843r



Fabryka Powozów
ALEKSEGO GLAUS

Aleja Jerozolimska № 13. Poleca na obecną porę wybór nowych Faetonów, Amerykanów i Wolantów. 4107

TARGI „na placu Witkowskiego."
Warszawa, dnia 11-go lipca 1882 roku.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	950	10—
„ „ wyborowa .	—	—	1035	11—
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	5—	530
„ średnie. . . . „ . .	—	—	—	—
„ wadliwe . . . „ . .	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	350	4—
Owies . . . . 141 f. .	—	—	3—	330
Gryka . . . . 202 f. .	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	—	—
Groch polny . . . 262 f. .	—	—	455	580
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano . . . . pud	40	45	—	—
Słoma . . . . pud	32	35	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 525, żyta 1200, jęczmien. 17, owsa 40, grochu pol. kor. 40.
Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 11-go lipca 1882 roku.
na stacji „Praga" d. ż. Warsz.-Terespolskiej.
PSZENICA: wyborowa 164—168, średnia 153—158, ordynaryjna 130—135.
ŻYTO: wyborowe 86—89, średnie 80—84, ordynaryjne —.—.—.
JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny — .— .
OWIES: wyborowy 88—96, średni 85—86 ordynaryjny 70—76.
GROCH: 90.110.—, GRYKA 90. —.—, Kasza 100—135, średnia —.—, ordynar. —.—.
B. Werner et Comp.

Komisja Emerytalna
w gubernjach
Królestwa Polskiego,

podaje do powszechnej wiadomości, że w Kancelarji jej, przy ulicy Rymarskiej pod № 3, będą sprzedawane przez licytację w d. 1 (13) Lipca r. b., o godz. 11 rano, odbyć się mającą, różne stare meble kancelaryjne, które tamże obejrzeć można każdodziennie, od godziny 11 rano do 2 po południu. 4241

Skład Maszyn Juljana Berg

z ul. Miodowej № 10, przeniesionym został na ulicę MAZOWIECKĄ № 14, wprost Erywańskiej. 1774r

Jest do sprzedania Lód

Mokotowska 18.—Wiadom. u stróża. 4289

ZAKŁAD
studniarsko-hydrauliczny
K. Zalewskiego, 4119

mam honor uwiadomić PP. Obywateli i Budowniczych, oraz Drogi Żelazne Warszawskie, że z dniem 1 Lipca r. b., przeniesionym został z pod № 17, ul. Twardej, pod № 9 Twarda.

!Przeciwko rdzy!

I ŚNIEDZI
zaprawa do nasion
„NUMY DUPUY",

której użycie tak znakomite w latach 1880—1881 wydało rezultaty, sprzedaje się u niżej podpisanych. Jeden pakiet wagi około 1½ ℔ wystarczający do zaprawienia 64 garncy nasienia, **kosztuje kop. 40.** Przepis użycia dołącza się. Zamówienia uskuteczniają się za uprzedniem przesłaniem należności, oraz kosztów przesyłki. 1822r **M. LANDY i S-ka.**
LESZNO Nr 57.

AKUSZERKA

Leszno № 21, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i osobnych pokojach z wszelkiemi wygodami, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka.— Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się. 1761r

Rs. 7 do 15,000

potrzeba na dom murowany w pierwszej połowie szacunku.—Oferty nadsyłać do Agentury Ogłoszeń, Senatorska 22, sub M. 1831r

Cena okowity z dnia 12 lipca.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.47², garniec rs. 2.43

Koleje żelazne:	Odchod. godziny	i minuty	Przych. godziny	i minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy.	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy.	11	10 r.	5	55 p.
Osobowy 3 klasy.	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy.	7	— r.	10	40 p.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 p.	9	15 w.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy.	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy.	6	43 w.	3	40 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwisl. do Mławy:				
Pasażerski.	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	10	15 r.	9	12 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	16 p.
Pasażerski.	9	07 w.	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 p.	10	23 r.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Młody Człowiek

przybyły z Rosji, nie znający polskiego języka, znający doskonale rachunkowość, buchhalterję, część materjalną gospodarczą i posiadający chlubne świadectwa, życzy otrzymać miejsce w kantorze, magazynie lub fabryce.—Biuro Komisowe Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 1842r

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Proszek Kajenny

na wszelkie robactwo domowe, przewyższający w skutku proszek perski, za który ciągle odbieram pochwały, ale tylko z mojej firmy i za ten ręczę, gdyż bywa podrabiany.

Trociczki, Proszek i Płyn

niezawodny środek na wyniszczenie **móli.**

TYNKTURA NA PLUSKWY

która niszczy je w jednej chwili z ich zarodkami i przewyższa w skutku nazwy zagraniczne.

POWIDŁA INDYJSKIE

na **Myszy** i **Szczury,** od których natychmiast padają.

Bibuła, Lep i Talerzyki na Muchy, Proszek Perski,

poleca główny Skład Zapałek i wyrobów chemicznych **T. Kozłowskiego,** dawniej **W. Dzisiewskiego,** przy ulicy Senatorskiej. № 25, obok Cukierni Ferrarego 4300

Rs. 5,000

potrzebne na spłatę sumy hypotecznej. Wiadomość w handlu Braci Wróbel. 1837r

1840r

OSTRZEŻENIE.

Zabrania się polować i deptać po polach i łąkach należących do wsi Gocławia, Kępy Gocławskiej i Kępy Saskiej pod utratą broni i psa.—Zabraniają. **L. W. B. Z. M. D. W. K.**

FROTER

kunsztowny w swym fachu, przyjmuje wszelkie obstalunki froterskie i wyk. takowe z wszelką akuratnością. Świętokrzyzka № 25, mieszk. 20. 4301

MAMKA

z dobrym pokarmem.—Ulica Łucka № 21, u stróża. 1838r

Do kolosalnie rozwiniętego interesu

bez konkurencji i ze świetnemi korzyściami, poszukuje się zaraz inteligentnego **Wspólnika z kapitałem** gotówkowym rs. 5—10,000.—Specjalność nie wymagana.— Czynny współudział wedle życzenia. Oferty składać proszę w Kantorze Kurjera Warsz., pod lit. R. A. D. 4304

Do sprzedania Faeton

nowy, surowy, teraźniejszego fasonu, na żądanie może być wykończony.—Nowy-Świat № 23, u kowala. 4302

KANTOR Jana Riedla

4303

przeniesiony został róg Wierzbowej i Senatorskiej, do domu p. Neprosa, (dawniej Petyskusa) № 473/7 i 473b/25, na 2 piętro od frontu.

Wspólnicy

z drobnemi kapitałami od 2—5,000 rs., poszukiwani są do korzystnego interesu a mianowicie do rozszerzenia fabryki pieców kaflowych i założenia obok niej fabryki wyrobów z terra-cotty i majoliki.—Wiadomość w Redakcji „Inżynierji i Budownictwa", Warecka № 2. 4296

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że towary zalegające wymienione w poniżej zamieszczonym wykazie, na zasadzie §§ 59 i 62 przepisow porządkowych, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w dniu 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b., o godzinie 12 w południe, w Ekspedycji Towarowej Stacji Praga Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. r—1827

Numer	Zkąd?	Dokąd?	Nazwisko: Odsyłającego	Nazwisko: Odbierającego	Sztuk	Przedmiot	Waga: Pud.	Waga: F.	Należytość (Ruble srebrne i kopiejki): opłacona przy odejściu	przekazana do pobrania	Zaliczen.
1270	Siedlce	Praga	Imbryczek		3	Meble	11	20	—	1,13—23,14	—
2087	Siedlce	Praga	Lipecki		3	Skrzyn. próż.	6	10	—	0,46	—
1613	Łuków	Praga	Kijok		1	Butelki próż.	3	25	—	0,42	7,00
1330	Biała	Praga	Luksenburg		1	Chmiel	6	18	—	1,10	—
359	Łuków	Praga	Klopfisz		1	Beczka próż.	2	12	0,35	—	—
563	Łuków	Praga	Eber		1	Butelki próż.	3	15	—	0,42	7,00
775	Łuków	Praga	Wł. Handlowy Lewi		2	Wyroby tabacz.	4	27	—	0,58	9,97
440	Międzyrzec	Praga	Fuchs		2	Butelki próż.	6	10	—	0.67	—
433	Terespol	Praga	Kriukow	Jankowski	8	Skrzynie pr. z but.	45	00	—	5,68	—
1516	Domanowo	Praga	Szerszewski	Kijok	1	Beczka próż.	1	15	0,53	9,47	—
2104	Horodzieja	Praga	Tow. Kantora	Lemański	1	Nasiona	5	30	—	33,83	—
7863	Smoleńsk	Praga	Berłowicz		1	Szuwaks	4	20	—	3,28	—
894	Moskwa	Praga	Bracia Skopowy		1	Różny	3	10	10,51	—	—
343	Kosowo	Praga	Grojewski	Broniecki	1	Kreda	13	00	—	2,45	—
474	Domanowo	Praga	Kossowski	Bron	2	Różny	1	00	—	3,35	—
1594	Moskwa	Praga	Mindlin	Lejkin	1	Galanterja	4	08	0,59	63,59	—
9386	Moskwa	Praga	Bracia Popowy		20	Lakier	8	00	9,10	87,95	—
289	Kosowo	Praga	Naczelnik Stacji	Lesser	1	Lustro	1	03	—	4,31	—
268	Pogorzelce	Praga	Kapłan	Milecki	2	Masło	4	30	1,30	—	—
26	Witgenst.	Praga	Słowiński	Nowakowski	1	Model	—	27	1,28	2,42	—
1684	Moskwa	Praga	Ginsberg		3	Sadze	5	00	—	2,79	—
1683	„	„	„		3	Sadze	5	00	—	2,79	—
1682	„	„	„		3	Sadze	4	30	—	2,79	—
1685	„	„	„		2	Sadze	3	00	—	2,77	—
9363	Moskwa	Praga	Liwszyc		1	Ołów	2	36	—	2,77	—
9362	„	„	Liwszyc		1	Ołów	2	36	—	2,77	—
9026	„	„	„		1	Ołów	2	36	—	2,77	—
9025	„	„	„		1	Ołów	3	00	—	2,77	—
8625	„	„	Liwszyc		1	Galanterja	3	10	—	3,68	—
9159	Moskwa	Praga	Gurland	Zanberg	1	Manufaktura	2	32	—	2,77	—
7059	Moskwa	Praga	Liwszyc		1	Wojłok	7	10	—	4,94	—
7011	Moskwa	Praga	Liwszyc		1	Wojłok	2	10	—	2,77	—
4280	Moskwa	Praga	Szyfer		1	Nasiona	9	26	—	6,17	—
329	Moskwa	Praga	Sitników	Winorbet	2	Cerata	10	—	1,41	146,67	—
222	Moskwa	Praga	Tolok		1	Wyroby żelaz.	1	11	—	6,77	—
863	Berdyczew	Praga	Zajdel	Wojłok	1	Skóry	0	36	1,66	—	5,16
1782	Zdołbunowo	Praga	Zawiadowca	Szatensztein	6	Fotele	3	00	—	3,79	—
14	Ożenin	Praga	Zawiadowca	Krajewski	1	Beczka próżna	1	20	—	1,64	—
3	Wołkowincy	Praga	Rande	Okaziciel	1	Kit	0	32	—	1,83	—
264	Fastów	Praga	Zawiadowca Stacji		1	Galanterja	4	25	—	18,84	—
9088	Sławiansk	Praga	Koleśników	Smaznik	2	Łóżko	2	18	—	10,66	—
2133	Berdyczew	Praga	Zawiadowca Stacji		1	Worki	4	26	—	1,75	—
1	N. Mińsk	Praga	№ 51		1	Bagaż	—	18	—	—	—
1	Moskwa	Praga	№ 43		1	Bagaż	—	30	—	—	—
1	Kijów	Praga	№ 260		1	Bagaż	—	30	—	—	—
1240	Brześć	Praga	Zawiadowca Stacji		1	Latarnie	2	33	—	—	—
	Znalezione	jedno koło	i gwicht żelazny od sieczkarni, wagi pud. 3 f. 5.							—	—
1	Praga	N. Mińsk	№ 412		1	Deski sosn. do łóżka	—	15	—	—	—
1242	Siedlce	Mrozy	Kahan	Farbman	1	Tabaczny	2	10	—	1,29	113,80
7032	Praga	Siedlce	Bekker	Litnemberg	3	Gilzy do strzelb	14	35	—	11,00	965,00
2716	Brześć	Siedlce	Ross. Towarz.	Koszutski	3	Wino	14	35	1,77	1,13	112,32
7414	Praga	Siedlce	Muszkat		1	Herbata	1	30	—	0,80	52,22
412	Praga	Siedlce	Muszkat	Torner	1	Papier	—	35	—	1,01	35,60
8139	Praga	Siedlce	Popow	Koszutski	2	Herbata	3	20	—	1,83	146,98
8346	Praga	Siedlce	Rossyjskie Towarzystwo		4	Wino	21	22	1,98	1,92	191,37
9980	Praga	Siedlce	Liberman	Lipecki	10	Meble	16	—	—	1,79	35,00
1093	Moskwa	Siedlce	Abrikosów	Koszutski	3	Cukry	7	2	0,88	6,73	87,85
12861	Praga	Łuków	Cukierman		1	Różny	1	10	—	0,41	6,10
993	Siedlce	Łuków	Konowski		1	Tabaczny	5	20	—	1,35	108,80
1033	Siedlce	Łuków	Goldstein		1	Tabaczny	2	25	—	1,18	104,75
1032	Siedlce	Łuków	Romański		6	Aparaty Bergera	—	—	—	22,58	6,50
1241	Siedlce	Łuków	Goldfarb		1	Tabaczny	2	10	—	1,24	110,50
11416	Praga	Łuków	Celiński		1	Części Maszyn	1	5	—	0,37	2,50
10809	Praga	Międzyrzec	Temler	Lempert	2	Skóry wypr.	9	30	—	4,03	268,02
10946	Praga	Biała	Hartglas		1	Kołyska	1	03	—	0,46	—
1005	Siedlce	Biała	Kahan	Hipsolita	1	Wyr. tabacz.	2	20	—	0,25	96,50
19378	Praga	Chotyłów	Lindner	Okaziciel	1	Skóry wyrob.	3	—	—	1,19	68,79
11168	Praga	Brześć	Zajdner	Rotenberg	1	Wody	1	35	0,57	8,61	—
15644	Praga	Brześć	Halpern	Gimpsohn	2	Różny	6	20	—	11,41	—
788	Praga	Brześć	Winer	Kapitan	1	Galanterja	—	25	—	21,27	—
890	Praga	Brześć	Grajbel	Nejmark	1	Parasole	—	30	—	54,40	—
7084	Praga	Brześć	Palewski	Okaziciel	5	Krochmal	7	17	—	45,45	—
7858	Praga	Brześć	Ruszczyc	Halpern	3	Skóry	4	10	—	0,94	—
9153	Praga	Brześć	Garnfinkiel	Rubinsztein	1	Różny	2	10	—	25,93	—
9475	Praga	Brześć	Zysman	Okaziciel	2	Różny	2	—	—	125,81	—
21	Toruń	Brześć	Mordka	Belcker	2	Worki próżne	80	kil.	—	4,49	—
165	Iwangród	Brześć	Frumkin	Okaziciel	2	Gwoździe	1	12	—	0,52	—
	Praga	Brześć	Kwit № 546		1	Bagaż	—	10	—	—	—
	Terespol	Brześć	Kwit № 73		1	Bagaż	—	25	—	—	—
1343	Praga	Brześć	Palewski	Okaziciel	1	Tektura	6	10	—	0,89	—
4	Sosnowiec	Brześć	Openhajm	Szatz	1	Łopaty	—	18	—	2,49	—
12263	Praga	Łuków	Mendelson		9	Meble niewykończ.	5	12	—	3,68	3,00
19378	Praga	Chotyłów	Lindner	Okaziciel	1	Skóry	3	—	—	69,98	—
11285	Praga	Chotyłów	Wróblewski	Żerański	1	Apteczny	1	5	—	6,58	—
	Praga	Chotyłów	Kwit № 894		1	Wiosło	—	—	—	—	—

Filja Kaucjonowanego Domu Komisowego firmy J. Fedecki, przeniesioną została z pod Nr 23 na Nowym-Świecie do drugiego domu na tejże **ulicy Nowy-Świat Nr 25.** — W Kantorze tejże filji załatwiane są następujące czynności: 1) **Wynajem lokali.** 2) **Stręczenie sług obojga płci i oficjalistów.** 3) **Pisanie i tłómaczenie wszelkich podań i aktów.** — Tamże mieści się **Agentura Assekuracji od ognia.**— Biuro zarazem uprzedza, że przy wszystkich swych czynnościach i posyłaniu rachunków używa specjalnych druków zaopatrzonych pieczęcią tejże firmy. 1851r

Nagrody rs. 100.

4305

D. 8 Lipca w Sobotę wieczorem, wykradziona została biżuterja, t. j.: 1 para kolczyków brylantowych, serduszko brylantowe i do tegoż łańcuszek złoty, cienki, łańcuch złoty, gruby, długi, z zasówką, z 2 kwaśnikami do zegarka, również zegarek z niebieską emalją wysadzany djamencikami. — Łaskawi PP. Jubilerowie, jeżeli poznają jakikolwiek ślad co do wymienionej biżuterji; upraszam udać się do Frydmana na Nalewki 26, mieszk. 14.

SKŁAD HERBATY
L. WILENKINA,

z dniem 8 Lipca r. b.

został przeniesiony na ulicę Królewską № 10, dom Granzowa, celem zawiadomienia Szanowną Klijentellę. r—1828

PENSJONAT

dla uczniów Zakładów Naukowych średnich

w Warszawie, przy ulicy Zielnej № 7 lit. A.

Na mocy upoważnienia Władzy Szkolnej, przyjmuję uczniów Zakładów Naukowych średnich **na stół i stancję**, zapewniając im **pomoc w naukach, konwersację języków:** niemieckiego i francuzkiego, a na żądanie i **muzykę.** Opieka uczciwa, mieszkanie suche i obszerne. Przygotowuję także uczniów **do egzaminow.**

Bliższe wiadomości od godz. 9-ej do 12-ej z rana i od godz. 3-ej do 6-ej po południu.

Jan Nepomucen Durecki,

4271 **b. Przełożony Zakładu Naukowego Prywatnego.**

Egzystujący od lat kilkunastu

SKŁAD HERBATY

przy ulicy Nowy-Świat № 25, z dniem 8 Lipca przeniesionym został

na ulicę Mazowiecką Nr 14.

Prócz **hurtowej i detalicznej** sprzedaży herbaty firmy **L. WILENKIN,** skład powyższy stale jak dotąd zaopatrywanym będzie w herbatę pierwszorzędnych firm moskiewskich, od których pp. handlującym odpowiedni rabat ustępować będzie.

Polecając się nadal względom łaskawej Publiczności, zostaję z uszanowaniem

HENRYK HIRSZFELD.

W powyżej wymienionym składzie odbywać się będzie i nadal sprzedaż **Win oryginalnych francuzkich.** r—1829

Nowo-otworzona
FABRYKA PIÓR STRUSICH i FANTAZYJNYCH
F. GLIWIC,

Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego, w podwórzu,

otrzymała i otrzymuje ciągle świeże **Modele Paryzkich Piór Strusich i Fantazyjnych Aigrettes i Ptaków.—Kwiaty Paryzkie.**—Jako nowość poleca Fabryka **Modele Kapeluszy z Piór i Kwiatów.**—Ceny niepraktykowanie nizkie.—**Pranie, Fryzowanie i Farbowanie na sposób Paryzki.** r1703

WODA KOLOŃSKA

Premjowana na wszystkich wystawach świata, 530-r

Franz Marja 4711. Farina w Kolonji,
Perfumy i Mydła Toaletowe.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna na Warszawę, w PERFUMERJI **ALEKSANDRA KOCHA, ul. Krakowskie-Przedmieście Nr 83,** oraz we wszystkich znaczniejszych perfumerjach.



OBICIA PAPIEROWE

w najświeższym guście i wielkim wyborze

od 10 kop. na papierze naturalnym
„ 18 „ gruntowane
„ 30 „ białe złocone

do najwspanialszych naśladujące skórę, kretony, gobeliny złotem i srebrem przerabiane. oraz metalowe i gładkie w różnych kolorach.

ROLETY do okien, CERATY, GZEMSY, PATARAFKI, CHODNIKI, WYCIERACZKI do nóg kokosowe. ROZETY i Ozdoby sufitowe, z papieru mache, wszelkiego rodzaju, poleca

W. MUSZEWSKI,

dawniej J. RÓŻAŃSKI,

Długa Nr 30, naprzeciw Hotelu Polskiego, 1121r

Od 1856 roku istniejąca

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH
BRACI HENNEBERG

w Warszawie, ulica Wolska № 15,

Skład Główny Krakowskie-Przedmieście Nr 81, wprost kościoła Ś-tej Anny,

poleca gustowne i trwałe swoje wyroby.

Zwracamy szczególną uwagę na wyrabiane w naszej fabryce od kilku lat **wyższego gatunku nakrycia stołowe, na zupełnie białym metalu, srebrzone,** które nawet po zupełnem wytarciu się srebra, zachowują swoją białość.

Cenniki illustrowane na żądanie franco, przesyła się. r—1773

Fabryka zaopatrzoną została w maszyny najnowszych wynalazków poruszanych parą, dzienna produk. 5000 rol.

„POD MERKURYM"

nowo-otworzony hurtowo-detaliczny

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH,

Senatorska Nr 27, obok kościoła Ś-go Antoniego,

zaopatrzony został w wielki wybór Obić papierowych, począwszy od najtańszych t. j. 10 kop. za rulon; zaś na papierze gruntowanym od 18 kop., które to gatunki znajdują się zawsze w wielkim wyborze na składzie w każdej żądanej ilości, na co zwraca się szczególną uwagę PP. Właścicieli domów.

Również znajdują się Obicia w wyższych gatunkach, które na żądanie podług materyj meblowych wykonywają się. r—833

Skład Wód Mineralnych naturalnych

przy aptece pod firmą

D. T. HEINRICH

istniejący,

zaopatrzony został w **Sól Vichy do kąpieli,** używaną przez osoby niemogące udać się dla odbycia kuracji do Vichy, a także w **Pastylki** przygotowane z wód Vichy, znane ze swego skutecznego działania, ułatwiającego trawienie i pochłaniającego kwasy żołądkowe. 845

Nowo-otworzony wielki
Skład Owoców

zagranicznych i krajowych, świeżych i sezonnych, oraz wielki dobór cytryn, pomarańcz i różnych delikatesów, oraz świeży transport Kawioru ziarnistego, Sardynek w różnych gatunkach, Sery i Masło śmietankowe, codziennie świeże litewskie, różne Makarony, Miód Lipiec i w plastrach, oraz Winogrona świeże badeńskie, kuracyjne, węgierskie i krymskie. Ceny najtańsze z całej Warszawy mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, przy ul. Senatorskiej № 2.—Z uszanowaniem

4122 **W. ZALEWSKI.**

Kantor i Magazyny Sali Licytacyjnej

z d. 6 Lipca przeniesione zostały na ulicę Miodową № 10, wprost Sądu Okręgowego, 1-e piętro, gdzie dawniej skład fortepianów Hermana i Grossmana. 1804r

Paryzka Pralnia Bielizny

nowo-założona.—**Chmielna № 32.** 4294

KASZMIRY

wyłącznie **czarne,** jako specjalność, oraz **Materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej** 1780—r

K. MANTEY,

Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej.

Rybołówstwo i Sady

do wydzierżawienia w każdej chwili w dobrach Otwock, st. dr. żel. Nadwiślańskiej. 4136



Wyprzedaż Mebli

z powodu zupełnego zwinięcia magazynu, kto chce bardzo tanio kupić, niech spieszy, bo sprzedaż potrwa tylko do kwartału. Marszałkowska № 75, wprost Zielonego Placu. 4017

Nowo-otworzony

SKŁAD
Obić Papierowych

Marszałkowska Nr 63,

na teraźniejszy sezon zaopatrzony został w wielki wybór obić papierowych po niepraktykowanie nizkich **cenach.**

4265

Nagrody rs. 5.

W d. 9 Lipca r. b., zgubiono portmonetkę starą, w której prócz biletów wizytowych i różnych notatek, znajdował się weksel na rs. 209, wystawiony w d. 19 Stycznia r. b. przez Klementynę Banzemer, na zlecenie Ludwika Wilkoszewskiego.—Uprasza się o zwrócenie portmonetki na ul. Nowogrodzką № 12, do stróża Stanisława, za powyższą nagrodą.—Ostrzeżenia gdzie należy zrobiono, ostrzega się aby weksla tego nikt nie nabywał.

4285 **Ludwik Wilkoszewski.**

Skład wód mineralnych naturalnych, przy Aptece pod firmą

D. T. HEINRICH

istniejący, zaopatrzony został w wody **Vichy,** tegorocznego czerpania ze źródeł: **Grande Grille, Hopital, Celeslins, Hautrives, Mesdames, Chomel.**—Woda **Vichy** używaną jest w cierpieniach organów trawienia, w chorobach wątroby, przy kamieniach żółciowych, w chorobach śledziony, w chorobie cukrowej, przy wydzielaniu piasku i białka, w cierpieniach pęcherza, w podagrze, reumatyzmie, oraz w cierpieniach nerwowych na podstawie artretycznej rozwijających się. 846

OSTRZEŻENIE.

Były ekspedytor w naszej fabryce **Stanisław Jędrzejewski, nie ma upoważnienia** ani **do odbierania** dla nas **pieniędzy,** ani **do załatwiania jakichkolwiek w naszem imieniu interesów.**

Fabryka Wyrobów żelaznych

T. Berent i J. Adolph,

w Warszawie, Wronia 33. 1835r

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE,

posiada na głównym składzie dzieło p. t.:

KWESTJA NAJWAŻNIEJSZA
przez Lekarza

ADOLFA BIEŃKIEWICZA,

traktująca:

O zasadach obowiązków, stanowiska i praw lekarzy.

Cena rs. 1 kop. 50.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. r—1786

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Lipca r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1883 różnych materjałów dla wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy, w r. 1883 różnych materjałów dla wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, z ustąpieniem od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych procentów (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 1788—r—

HANDEL WIN i DELIKATESÓW
S. STRYBEL,

z dniem 8 Lipca r. b. **przeniesiony został** z ulicy Granicznej Nr 14, na **ulicę Królewską, dom W. Wolf, Nr 31, obok Telegrafu** i poleca doborowe gatunki Win, Herbaty, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych. 4246

OBICIA PAPIEROWE!

zawsze najtaniej i w największym wyborze, dostarcza **Skład Obić Papierowych Karola Sapiechy,** Krakowskie-Przedmieście Nr 6, w dziedzińcu, wprost Ś-go Krzyża. 4264

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Lipca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1883 około 5420 funtów oliwy włoskiej, dla wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, od kop. 27 za funt.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadjum w ilości rs. 150, i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nieutrzymującemu się przy licytacji zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1883 około 5420 funtów oliwy włoskiej, dla wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, po cenie kop. N. N. za funt (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 150, i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1787—r

MLEKO Z DÓBR PŁOCHOCIN.

Z powodu zmiany mieszkań niektórych mieszkańców w obecnej porze, Zarząd dostawy **nabiału** z dóbr Płochocin, uważa za stosowne podać do publicznej wiadomości, że znane **wozki z nabiałem** z tychże dóbr, w celu detalicznej sprzedaży, jak dotychczas, tak i nadal stawać będą w następujących miejscach i następującej porze:

Od godziny 7—8 na placu **Teatralnym, obok handlu pana Bocqueta.**
„ „ 7—8 na rogu **Brackiej i Chmielnej.**
„ „ 7—8 na rogu **Leszna i Rymarskiej.**
„ „ 7—8 na rogu **Karmelickiej i Nowolipia.**
„ „ 8—8½ na rogu **Mazowieckiej i Świętokrzyzkiej.**
„ „ 8½—9 na **Zielonym Placu, wprost hotelu Maring'a.**
„ „ 8—9 na **Krakowskiem-Przedmieściu, wprost gmachu Dobroczynności.**
„ „ 8—9 na **Krakowskiem-Przedmieściu, obok Kopernika.**
„ „ 8—9 na rogu **Długiej i Freta.**
„ „ 9—9½ na **Nowozielnej.**

Ceny są następujące:

1 kwarta śmietanki kremowej kop. 60.
1 „ „ zwyczajnej „ 20.
1 „ mleka niezbieranego „ 10.
1 „ „ zbieranego „ 5. 4274

Niema już bólu zębów
KTO UŻYWA

Eliksiru czyli kropli do zębów (Elixir dentifrice)
WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW
pochodzący z opactwa w Soulac,

wynaleziony w r. 1373—przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom. Magueolonne.

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalję takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie.

Cena flaszek: 2 fr., 4 fr. i 8 fr., czyli po kop. 90, rs. 1.80 i rs. 3.50. Proszek k. 80, Pasta kop. 80. Agentura jedyna na całe Cesarstwo, oraz sprzedaż hurtowa i detaliczna w Warszawie u **ALEKSANDRA KOCHA, ulica Krakowskie-Przedmieście № 83, oraz u Rozdoby w Lublinie.** 534—r

Nauka i wychowanie.

Student Uniwersytetu (rosjanin), udziela lekcje. Żórawia domu № 15, m. 33. 8716

Nauczycielka posiadająca patent z ukończenia gimnazjum, oraz wyższą muzykę, życzy udzielać lekcje tak na mieście jak i w domu, na własnym fortepianie. Wilcza 13a, mieszkania 11. 8691

Zakład Nauki Rękodzieł dla Kobiet, Marszałkowska 53. Przez czas wakacji, cena kursów o połowę zmniejszona. 8739

Poszukiwaną jest osoba dobrego wychowania, znająca gruntownie język francuzki i ruski, którąby za oddzielny pokój udzielała parę godzin nauk, dziewczynce 11-letniej. Bliższą wiadomość powziąść można codziennie od 10 do 1 z południa, ul. Złota 9, m. 2.

Niańka potrzebna jest, z dobremi świadectwami, w średnim wieku, mówiąca po niemiecku, albo po rosyjsku. Wiadomość w Środy i Soboty, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod № 52, szwajcar wskaże.

Potrzebne są zaraz, dwie Nauczycielki młode, z niższym patentem nauk klasycznych, jedna za mieszkanie opał i dopłatę, na sześć godzin dziennie; druga za mieszkanie i opał na dwie godzin dziennie. Okopowa № 6, róg Srebrnej, miesz. 19. 8923

Nauczyciel żądany jest w gubernję Podolską, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Nowy-Świat № 7, m. 43. 8916

Bony niemki, znające krój i szycie na maszynie, potrzebne są natychmiast. Wiadomość w Biurze Nauczycielskiem Anny Dameran. Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 9030

Uczennica Instytutu Muzycznego, znająca język francuzki, poszukuje zajęcia lektorki lub do towarzystwa. Adresa przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. A. B. 8989

Nauczycielka muzyki, z dyplomem, ewangieliczka, udziela lekcyj muzyki. Śliska № 6, mieszk. № 6, 1-sze piętro. 9012

Nauczycielka z patentem, specjalnie z niemieckiego języka, oraz znajomością ruskiego języka, przygotowuje panienki do egzaminu na początkujące nauczycielki. Śliska № 6, mieszkania 6, 1-sze piętro. 9011

Posady i prace.

Uczeń porządnych rodziców, z edukacją, potrzebny jest do rzemiosła szewckiego damskiego. Ulica Żytnia № 4a, m. 14. 8921

Czeladzie, którzy pracowali przy reperacji maszyn do szycia, potrzebni są, ulica Tłomackie № 6, mechanik Steinke. 8933

Potrzebna maszynistka do bielizny i podręczna. Żórawia № 1, mieszk. 19. 8936

Uczeń potrzebny jest do apteki, w mieście powiatowem Lubartowie. Wiadomość u p. Pniewskiego, w godzinach biórowych w Banku Polskim, wydział Kantoru. 8744

Maszynistka, oraz Panny do dziurek, do bielizny, męzkiej potrzebne. Marszałkowska 37, mieszkania 8, front. 8729

Panny potrzebne są zaraz, podręczne i do nauki. Nowy-Świat № 12, m. 14, na dole.

Wakuje miejsce, dla Kasjera z kaucją od 1,500 do 3,000 rs. czynności od godziny 4-ej do 8-ej wieczorem, Kaucja w gotowiźnie będzie ubezpieczoną na hypotece w Warszawie. Adresa przyjmie Kantor Kurjera Warsz., pod tytułem „Praca.“ 8892

Gospodyni w średnim wieku, Niemka, poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość: Nowogrodzka № 23, mieszkania 23. 8781

Inkasent z kaucją w gotowiźnie około rs. 500, znajdzie miejsce w Warszawie. Zgłoszenia przyjmuje Kantor Kur. Warsz. pod lit. M. M. 500. 8893

Panny potrzebne do krawieczczyzny, podręczne i do maszyny Singera. Nowy-Świat № 52, mieszk. 14. — W. Perkowska.

Panny potrzebne są zaraz do szycia, do fabryki wyrobów włóczkowych. Jos. Vogel et Comp., Elektoralna № 19. 8806

Panny kompletnie uzdolnione, do staników, spódnic, oraz do nauki i podręczne potrzebne. Róg Żabiej i Żelaznej Bramy № 6.

Panny kompletnie uzdatnione w krawieczczyznie, potrzebne są zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 405/4, na 2-m piętrze od frontu, lokalu № 6. 8984

Panny potrzebne zaraz do pracowni krawieczczyzny damskiej, kompletnie uzdolnione i do nauki. Ulica Zielna № 7B, m. 5. 8982

Panny uzdatnione do strojów i sukieu, potrzebne są zaraz do magazynu P. Gałeckiej. Krakowskie-Przedmieście № 85. dom zwany Roezlera. 8980

Panny potrzebne są zaraz do krawieczczyzny. Żórawia № 15, mieszkania 18. 8994

Panna potrzebną jest zaraz do maszyny Singera, oraz Panna do staników, spódnic i do rękawków, Magazyn „Louizy“, ul. Niecała № 3. 9017

Panna do maszyny Whelera, uzdolniona do bielizny, potrzebna zaraz, zajęcie stałe. Dobra, róg Bednarskiej, domu № 26, mieszk. 17.—Rudkowska. 8981

Panny potrzebne są, maszynistki do maszyny Whelera Wilsona i podręczne do szykowania i dziurek. Ulica Śliska № 12a, mieszkania 2. 8985

Panny potrzebne zdolne, do staników i spódnic. Ulica Zgoda № 1, wprost Przeskok, do Openchejma, m. № 35, stróż wskaże.

Chłopiec potrzebny jest, do Składu Wódek od lat 13 do 15, przy rogu Alei Jerozolimskiej pod № 1582. 9007

Czytelnik dwóch polskich gazet, od 11 do 13 lat, potrzebny jest, z mieszkaniem, życiem i pensją. Mokotów, w parku Szustra № 27,

Podróżujący inteligentny i sprytny, potrzebny zaraz na wyjazd. Wynagrodzenie w gaży i prowizji 100 rs. miesięcznie. Kaucja wymagana w gotówce 1,000 rs. Adresy proszę składać w Kantorze Kur. Warsz., dla „Składu.“ 8995

Panna do maszyny systemu Whelera i Wilsona, oraz zdatna do staników i okryć, potrzebne są zaraz do pracowni. Ul. Żórawia № 20.

Kucharz przybyły z prowincji, kawaler, poszukuje miejsca w Warszawie, mieszka przy ulicy Furmańskiej № 10. Wiadomość u Rządcy domu. 9005

Panny podręczne, do szycia sukień potrzebne są. Wiadomość: Elektoralna № 11, u p. Ossowskiej. 9028

Maszynistka potrzebna do bielizny. Ulica Szeroka Freta № 3, mieszk. 6, 3-e piętro.

Kupno i sprzedaż.

Pianino paryzkie i Fortepian zagraniczny do sprzedania, ul Nowogrodzka 25, m. 29

Sto sposobów kochania, (książka nie dla dzieci). kop. 20. We wszystkich księgarniach. Skład główny: Oboźna 1, m. 3. 8837

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio. garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jedalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 8966

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy, Garnitur francuzki, Szafy rozbierane, Szafki do bielizny, Tremo, Lustra, Biuro, Szeslong, Kredens, Stół jadalny, Umywalka, Konsolki do kart, Łóżka, Szafeczki nocne, Kozetka z sześcioma napoleonkami i Firanki, róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy. 1-sze piętro, mieszkania № 30. 8821

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biurko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże. 8845

Garnitur mebli i sofa, szeslong, biurko, stół jadalny, lustro, otoman, materace, są do sprzedania. Ul. Królewska 19, mieszk. 2.

Meble do sprzedania: garnitur, szafy, szafka do bielizny, biurko męzkie i damskie, stoliki małe do pisania, tremo orzechowe, lustra, konsolki, szeslong, fotele, kredens, stół, krzesła dębowe z bogatemi rzeźbami, zegar, obrazy olejne, fortepian. Wiadomość Szpitalna № 2, mieszk. 6, pierwsze piętro, od 10 do 7 wieczor. 8925

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo, do sprzedania. Wiadomość. ulica Żórawia № 9, mieszkania 9. 8885

Do sprzedania: Maszyna do szycia Singera, prawie nowa i Garnitur złoty, damski, z powodu wyjazdu, za cenę bardzo przystępną. Mostowa № 8, 1-sze piętro. 8850

Meble wyprzedają się z przyczyny chwilowego braku lokalu, u B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat № 42. 917

Kapusta kwaszona bardzo smaczna, do sprzedania. Ul. Hoża № 30, lit. a, w sklepie wiktuałów. 8900

Do sprzedania: 2 ogiery czystej krwi Rysaki. za przystępną cenę. Wiad. w Lipskim Hotelu, w kantorze najmu karet. 8904

Do sprzedania: Meble, Fortepian, Kasa ogniotrwała, Garnitury, Kredens, Stół, Krzesła. Lustro, Konsolka, Tremo. Ul. Wielka № 11, róg Siennej u Gospodarza. 8891

Faeton nowy jest do sprzedania. Ulica Nowolipki № 38b. 8886

Meble z 3-ch pokoi, można nabyć bardzo tanio, u stróża domu № 27 przy ulicy Nowogrodzkiej. 8823

Owoce w Ogrodzie Pomologicznym. Nowogrodzka 36, codziennie prócz świąt. 7696

Fortepian koncertowy, czarny, fabryki Besendorfera, jest do sprzedania, przy ulicy Wroniej, pod № 18a, mieszk. 14. 8831

Fortepian mahoniowy, fabryki Krall et Seidler, z trzema szprejcami, o pół siódmej oktawy, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania za rs. 175. Wiadomość Chłodna № 48, mieszkania № 14, w oficynie. 8997

Fortepian pół 7 oktawy, krótki, wyrestaurowany, za rs. 185, drugi 6 oktaw Rs. 40.— Nowy-Świat № 68, mieszkania 10. 8999

Dywan perski prawdziwy, do sprzedania z powodu wyjazdu. Obejrzeć można w składzie kapeluszy męzkich W. Reiskiego, Niecała № 12a. 9004

Do sprzedania: Kredens sześciodrzwiowy, Stół bilardowy, Krzesła wszystko dębowe, ozdobione rzeźbą; także podejmuje się odświeżania Mebli i wszelkiej reparacji. Ulica Chmielna № 11. 9020

Do sprzedania za rs. 30, Gablota elegancka wisząca, mogąca służyć do koronek, krawatów i t. p. Marszałkowska 41, mieszkania 16, I-e piętro. 9027

2 Magle amerykańskie do sprzedania i mogą pozostać na miejscu korzystnem, oraz Bryczka na sposób wolantu, na jednego konia i uprząż. Wiadomość na miejscu. Praga, ulica Wileńska, domu № 760, u stróża.

Interesa handl. i majątk.

Poszukującym kupna majątków, oraz domów, dokładne wiadomości udziela się każdodziennie. Ulica Senatorska 28, m. 10, od godziny 9 do 11 rano. 898

Sklep Dystrybucyjno-spożywczy, w dobrym punkcie, jest do odstąpienia. Wiadomość: Ogrodowa № 26. 8968

Sklep Wiktuałów do sprzedania. Ulica Elektoralna № 39. 8969

Suma potrzebna zaraz, 3,500 do 4,000 rubli, na dom blizko Banku, które pomieszczone będą w pierwszej połowie szacunku, bez pośrednictwa. Wiadom.: Elektoralna 33, w Dystrybucji. 8975

Za 150 rubli, do sprzedania korzystny interes. Wiadomość w fabryce. Nowolipie 41.

Domu z placem poszukuję na fabrykę ślusarską, blisko środka miasta, wartości do rs. 15,000, gotówką i sumą hypoteczną, przy kupnie daję rs. 5,000, resztę potem. Adresy i dokładne warunki z opisem przyjmuje Kantor Kur. Warsz. pod lit. W. R. 8843

Rs. 3,000, potrzebna jest suma, dla powiększenia interesu dobrze procentującego, gwarancja wszelka, procent odpowiedni. Oferty w Kantorze niniejszego pisma pod literami D. O. 8730

Magazyn Strojów damskich, jest do sprzedania. Ulica Freta № 1. 8787

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania. Ul. Leszno № 8. 8719

Sklep Wiktuałów do sprzedania.—Ulica Prosta № 8. 8459

W majątku Tworki pod Pruszkowem, jest do sprzedania 4 włóki ziemi, zdatnej na Wille i fabryki; a na 20 morgach przestrzeni znajduje się torf, od 2 do 4 łokci głęboki także do sprzedania. Wiadom. na miejscu.

Zawiadomienie drugie. Że weksle przezemnie podpisywane są opatrzone moją pieczątką firmową i za takowe odpowiadam, po zwinięciu zaś mego handlu weksli wystawiać nie będę. Antoni Winnicki. 8807

Sklep Wiktuałów z dystrybucją, jest do sprzedania. Ulica Wspólna № 19, wiadomość na miejscu. 8840

Apteka do sprzedania zaraz w Gubernji Grodzieńskiej, przy stacji drogi żelaznej, z obrotem 3,300 rs. Wiadomość w Biurze komisowem J. Fedeckiego, Miodowa № 3.

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, ulica Sienna № 15. 8833

Sklep Wiktuałów do sprzedania w każdym czasie z powodu interesów familijnych. Ul. Nowe-Miasto № 27. 8917

Piekarnia ze sklepem i z mieszkaniem, na Nowej Pradze, jest z powodu nagłego wyjazdu do wynajęcia zaraz za bardzo przystępną cenę, tamże do wynajęcia wędzarnia z mieszkaniem i sklepem. Wiadomość na miejscu, Kościelna № 127/3. 8914

Sklep Dystrybucyjno-Wiktuałowy z wyrobioną klijentellą, dla nieprzewidzianych powodów jest do sprzedania. Bliższej wiadom. zasięgnąć można w dystrybucji Żelazna 17.

Suma rs. 10,000 potrzebną jest na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie, na korzystnych warunkach. Wiadomość powziąść można Sienna № 11 nowy, mieszkania 4, od godziny 4 do 6. 8901

Majątek ziemski około włók 25, potrzebny jest, w gub. Lubelskiej, niedaleko stacji kolei Nadwiślańskiej, z inwentarzem. Oferty pod literami J. K., przyjmuje Biuro Ogłoszeń Senatorska 22. 896

Sklep artykułów spożywczych, połączony ze sprzedażą nafty, egzystujący od lat 6, do odstąpienia zaraz, z powodu zmiany interesów, przy ulicy Żelaznej № 20 lit. d. 8992

Sklep z wiktuałami jest do sprzedania, z powodu słabości właścicielki przy ulicy Pięknej, pod № 50, wiadomość tamże. 8986

Kapitały: 22,000, 15,000, i 8,000 rs., są zaraz do wypożyczenia, na hypoteki domów. Wiadomość pod № 15, przy ul. Solnej, na I-m piętrze, od frontu, lokalu № 4, rano do 9, po południu od 1 do 4. 8988

Rs. 8,000 do wypożyczenia, na hypotekę, bez pośrednictwa. Żądania piśmiennie składać u stróża, Grzybowska 29; a 14 Lipca zgłaszać się tamże, dla ułożenia interesu.

Rs. 1,500, żądaną jest pożyczka na rok jeden, gwarancja hypoteczna, najpewniejsza. Wiadomośc: Leszno № 18, mieszkania № 16, z rana do godziny 11. 9000

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania, za rs. 1,030. Ulica Żelazna № 30. 9029

Kantor Służących, ma interes do sprzedania, za rs. 200, z powodzeniem dobrem. Nowy-Świat № 57. 9018

Sklep spożywczy do odstąpienia, z powodu nieprzewidzianego wyjazdu, przy rogu ulicy Siennej i Żelaznej. 8987

Mleczarnia z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 58.

Sklep korzenny, z pięknem urządzeniem i mieszkaniem, do odstąpienia. Ulica Karmelicka № 7. 9015

Z powodu interesów familijnych jest do odstąpienia Sklep dystrybucyjno-spożywczy. Wiadomość w kiosku przy rogu Marszałkowskiej i Jerozolimskiej. 9006

Magle nowe są do sprzedania przy ulicy Grzybowskiej № 27. 9002

Magle angielskie do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na miejscu: Krochmalna № 23. 9001

Plac narożny do sprzedania lub do najęcia na skład węgli, drzewa lub wapna, łokci □ 3,000. Róg Srebrnej i Miedzianej. Wiadomość w składzie papieru A. Chodowieckiego, plac Teatralny № 7. 8996

Sprzedaje Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy, powodem nagła słabość. Wiadomość w Kiosku, róg Ciepłej i Twardej. 924

Sprzedaje Sklep Wiktuałów, kilkanaście lat egzystujący. Wiadomość w Kiosku, róg Ciepłej i Twardej. 925

Sklep Kolonjalno-Dystrybucyjny jest do odstąpienia. Wiadomość róg Leszna i Rymarskiej, w sklepie p. Perłowa. 915

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdem czasie, za bardzo przystępną cenę. Ulica Pańska № 52. 8862

Magle do sprzedania, każdego czasu. Ulica Freta № 43. 8890

Lokale.

Ul. Foksal № 1297i. Z powodu wyjazdu za granicę jest do odstępienia lokal od 1 Lipca r. b., składający się z 7 pokoi, przedpokoju, kuchni, stajni, wozowni i mieszkania dla stangreta i 4 Pokoje, przedpokój i kuchnia: Lokale te mogą być połączone w jeden lokal to jest całe pierwsze piętro od frontu. 7869

Lokal obszerny w którym mieści się restauracja, zdatny na kawiarnię, mleczarnię i t. p., Sklep z widnemi suterenami i 2 pokoje z przedpokojem, do wynajęcia obok kolumny Zygmunta, Podwale № 2. 8759

Lokali kilka 1, 2 i 3 pokojowych, odrestaurowanych, mogących być połączonemi, oraz Sklep z pakamerem i mieszkaniem frontowem w każdym czasie do najęcia. Ulica Twarda № 36. 8594

6 Pokoi dużych na parterze. Cena rs. 850. Chmielna 5. 8584

Mieszkanie letnie w Grochowie II, umeblowane, złożone z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, werendy, piwnicy i góry oddzielnej, do wynajęcia od 15 Lipca r. b. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu pod № 77, mieszk. 6, do 10 rano i od 4 do 6 po południu.

9 Pokoi, Wanna, Pralnia, Kuchnia. Bracka № 4, mieszkania 4. 8946

Do wynajęcia Pokój, może być także z całodziennem utrzymaniem, przy familji przybyłej ze wsi. Wiadomość Hoża № 5, mieszkania № 25, 2 piętro, oficyna. 8953

Do odnajęcia od 1 Października r. b., z powodu nieprzewidzianych okoliczności dziewięć Pokoi, z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, od frontu, za 1,200 rubli rocznie. Alea Jerozolimska 32, m. 9. 870

Do wynajęcia zaraz 7 pokoi, przedpokój, kuchnia od frontu, na 1-m piętrze, z balkonem, zlew, wodociąg, waterklozet i łazienka. Takiż sam lokal na 3-m piętrze od frontu. Żórawia № 11, 6 dom od Placu Ś-go Aleksandra. 8903

Pokój z meblami jest do wynajęcia. Podwal 20, wprost cyrkułu. 8915

Salon duży frontowy i pokój mniejszy, razem lub pojedyńczo do wynajęcia. Erywańska 5, 3 piętro, lewa strona. Na żądanie umeblowanie i całodzienne utrzymanie. 8918

Do odnajęcia z powodu wyjazdu na dwa miesiące, dwa pokoje umeblowane, na 1-szem piętrze od frontu, z balkonem, z widokiem na ogrody, wodociągiem i zlewem. Ulica Piękna róg Marszałkowskiej № 6 lit. F., stróż wskaże. 918

Mieszkanie składające się: z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, z ładnym ogródkiem, jest do wynajęcia każdego czasu obok Doliny Szwajcarskiej, na ulicy Róż № 4, wiadomość u właściciela. 8910

Do wynajęcia po dwa pokoje z przedpokojem i kuchnią i po jednym pokoju z kuchnią, na Lesznie № 51; oraz 4 pokoje z kuchnią, od frontu i dwa pokoje z kuchnią, w oficynie na Nowolipiu № 16. Wiadomość na Lesznie pod № 51. 8819

Lokal na 2 piętrze, składający się z 6 pokoi, kuchni ze zlewem i wodociągiem, wygódką, piwnicą i górą wspólną, w każdym czasie do wynajęcia, przy ulicy Pięknej № 34, stróż wskaże. 8825

Uczennicy Instytutu Muzycznego odda się mieszkanie przy familji, za naukę muzyki Tamże jest pokój do odnajęcia Krucza № 21 mieszkania 11, piętro 2-gie. 8802

Mieszkanie do wynajęcia, w każdym czasie, składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni etc., przy Placu Krasińskich № 2. Wiadomość u Gospodarza lub w Składzie Win, Miodowa № 13. 9021

Do wynajęcia zaraz, dwa Pokoje umeblowane, z osobnem wejściem frontowem, na trzeciem piętrze. Wiadomość na miejscu: ulica Złota № 6, (róg Marszałkowskiej), mieszkania 9. Może być z całodziennem utrzymaniem. 9023

4 Pokoje frontowe, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro; 2 Pokoje, przedpokój, parter; każdego czasu. Ogrodowa 14 Blizko Białej.

Zaraz do wynajęcia cała oficyna o 10 oknach, na warsztat, za Rs. 250 rocznie, przy ulicy Nowo-Wielkiej № 1700E. Wiadomość na miejscu w fabryce p. Finkelsteina, lub u właściciela, róg Żabiej i Żelaznej bramy № 6. 9016

Pokój obszerny do wynajęcia dla mężczyzny, każdego czasu, ze wspólnym wejściem, Rs. 12 miesięcznie. Nowy-Świat № 68. mieszkania № 10. 8998

Doniesienia rozmaite.

Prysznic zimny ulepszony. Kąpiele Diana, Chmielna 9. Cena kop. 15. 8351

Stolarz odnawia meble, antyki, przyjmuje obstalunki na kredensy, szafy do ubrania i roboty sklepowe, także zajmuje się przeprowadzaniem i opakowywaniem mebli, po możliwie umiarkowanej cenie. Adres: Pańska № 33.—J. Wagner. 8814

Za 30 rubli miesięcznie, 2 Pokoje z meblami i kuchnią, do 1 Września. — Tamże różne Meble do sprzedania. Hotel Angielski, oficyna № 11 mieszkania. 8977

Osoba młoda, mężatka, jadąca na kurację do Iwonicza, poszukuje towarzyszki, na wspólny koszt. Wiadomość: Chmielna № 46, mieszkania № 6. 8983

Osoba lepszego towarzystwa, wyjeżdżająca w sobotę do Krynicy, poszukuje towarzyszki na wspólny koszt. Wiadom.: Wspólna № 6, mieszk. 3, do 10 z rana, od 4—5. 9003

Materace czysto włosiane, waltharowe i poduszki skórzane, Róg Bielańskiej i Tłomackiego № 2, u Tapicera J. Olszewskiego. Zakład istnieje od roku 1846. 9022

Tapeciarz i Malarz pokojowy, przyjmuje wszelkie nowe roboty i reparacje, oraz sklepy w bardzo krótkim czasie. Podwal № 24, mieszk. 21. — Dekubanowski. 9009

Obiady prywatne. Ulica Włodzimierska № 3, mieszkania 13. 9010

Sklep z pieczywem, przy ulicy Wierzbowej № 3, z powodu restauracji przeniesiony tymczasowo w bramę na lewo, w tymże domu. 8970

Stolarz, przyjmuje wszelką reperację, odnawianie mebli i fortepianów. Wspólna № 9.

Froter przyjmuje wszelkie obstalunki na zaprawianie podłóg i posadzek w różnych kolorach masą woskową, terpentynową, mycie pokoi i okien; pośpiech i akuratność w wykonaniu; ceny możliwie umiarkowane. Krucza № 12, róg Alei Jerozolimskiej. J. Kewicz. 8395

Pracownia Ubiorów Męzkich M. Nowakowskiego. Długa № 19. 7843

W. Łasiewickiego, uprasza się o wiadomość do Chechła, w celu skończenia traktowanego interesu. 9013

U Akuszerki K. M., są pokoje z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości i przybyłych na kurację. Ulica Marszałkowska № 60, trzeci dom od Saskiego Ogrodu, przy Zielonym Placu. 7734

Mężatka mająca świeży pokarm, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ul. Prosta № 22, wiadomość u stróża. 8967

Mamki wiejskie i miejskie, ze świeżemi pokarmami u Akuszerki Brzozowskiej. Ulica Sosnowa № 5. 8978

Mamki młode i zdrowe, z bardzo obfitym pokarmem, przy ulicy Marjańskiej № 1 domu, u akuszerki. 8355

Mamki bez długu, wiejskie. Ulica Hoża № 15, wejście od Kruczej u Bandtke. 8924

Mamki ze świeżym i ośmiomiesięcznym pokarmem, bez długu, u Akuszerki; Pokój dla chorej. Plac Ś-go Aleksandra 10. 9031

Mamka młoda, brunetka, bez długu, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki.— Ulica Freta № 45. 8979

Książkę pisaną, zostawiono w Ogrodzie Saskim, upraszam odesłać Iżyckiej. Ul. Hoża № 15. 9008

Krzyżyk srebrny, z literami M. P. dnia 7 Lipca zgubiono. Znalazca za nagrodą raczy zwrócić drogą pamiątkę do Kiosku, Marszałkowska, róg Jerozolimskiej. 921

W dniu 2 Lipca jadąc od Pruszkowa do Warszawy, zgubiony został Weksel, nie wystawiony, z podpisem Abram Faleisiewicz, który nie ma wartości. Jeżeli kto znajdzie, może się zgłosić na ulicę Ptaszą № 4, u p. Eljasza Fibich, będzie wynagrodzony. 8897

Zgubiony został Bilet wojskowy, wraz z różnemi papierami, wydany na imię Julji Łukiaczenko wdowy. Łaskawy znalazca raczy złożyć w Kancelarji Cyrkułu 7-go.

Portmonetka z pieniędzmi, znaleziona d. 9 b. m., w ogrodzie łazienkowskim, może być odebraną za udowodnieniem. Ulica Freta № 14, Fabryka Pierników Łoniewskiego.

Nagrody rs. 10. W niedzielę zaginął Pies wielki, Ulmski Dog. koloru żółtego z pręgami czarnawemi. Na szyi nosi kawałek powrozka, wabi się „Sułtan“. Kto go odprowadzi lub da znać o nim do biura Hotelu Europejskiego, odbierze powyższą nagrodę.

Wyżeł młody, żółty, ze strzałą na łbie białą, łapy zadnie i lewa przednia białe, z rzemieniem na szyi, przybłąkał się, dnia 8 b. m., za udowodnieniem i zwrotem kosztów, odebrać można. Plac Ś-go Aleksandra № 1, u stróża. 923

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 30 Іюня (12 Іюля) 1882 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.